



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 232 (13015)

Czwartek, 28 listopada 1996 r.

cena 90 ct

## Z SEJMU

### Prezydent zgłosił kandydaturę G. Vagnoriusa

Wczoraj — podczas nadzwyczajnego posiedzenia — prezydent przedłożył do rozpatrzenia Sejmowi kandydaturę Gediminas Vagnoriusa na stanowisko szefa gabinetu ministrów. Prezydent będzie mógł mianować nowego premiera po zaprobowaniu jego kandydatury przez Sejm, po czym nowo mianowany szef rządu przystąpi do formowania gabinetu ministrów.

Podczas przedstawiania Sejmowi kandydata na stanowisko szefa rządu prezydent nie ukrywał, że 12-osobowa sejmowa frakcja LDPP jest przeciwna mianowaniu Gediminas Vagnoriusa na premiera. Tym niemniej nie wpłynęło to na stanowisko Algirdasa Brazauskasa. Cztery pozostałe najbardziej wpływowe sejmowe frakcje (konserwatyści, chadekowie, socjaldemokraci i centryści) podczas konsultacji z prezydentem podjęły poparcie kandydatury G. Vagnoriusa, bądź nie wyraziły wobec niej sprzeciwu.

Przedstawiając Sejmowi kandydaturę G. Vagnoriusa prezydent przypomniał, iż jest on sygnatariuszem Aktu Niepodległości, był szefem trzeciego rządu, deputowanym do Rady Najwyższej i posłem na Sejm dwóch minionych kadencji.

Oceniając pracę poprzedniego rządu, Algirdas Brazauskas

przyznał, że, chociaż pracował on bardzo intensywnie i osiągnął niemało pozytywnych wyników, tym niemniej w ciągu kilku zaledwie miesięcy działalności nie był w stanie rozstrzygnąć wszystkich problemów. Dlatego też, jak powiedział prezydent, ósmy rząd dzielić się doświadczeniami, szczególnie w dziedzinie energetyki.

A. Brazauskas wyraził nadzieję, że nowy rząd będzie konsekwentnie doskonalił system podatkowy i kontynuował reformy systemu prawnego, że będzie poszukiwał nowych metod walki ze zorganizowaną przestępczością i korupcją, rozstrzygał problemy bankowości, a przede wszystkim, wspólnie z Sejmem ostatecznie sformułuje i zatwierdzi budżet państwa na 1997 rok. Prezydent wyzwał rząd do aktywnej kontynuacji prywatyzacji za pieniądze, m. in. poprzez stwarzanie sprzyjających warunków dla zagranicznych inwestorów.

Po przedstawieniu Sejmowi kandydata na stanowisko premiera, jego wystąpieniu i odpowiedziach na interpelacje posłów, kandydaturę G. Vagnoriusa będzie omawiana we frakcjach, które mają prawo go wezwać i przeegaminować.

(Dokończenie na str. 2)

### Państwa bałtyckie apelują o przyjęcie ich do NATO na pierwszym etapie jego rozszerzania

Państwa bałtyckie ponownie oświadczyły, że powinny być przyjęte do NATO na pierwszym etapie rozszerzania tej organizacji. "Młgła perspektywa państw bałtyckich w procesie integracji Paktem Północnoatlantyckim może destabilizować przestrzeń bezpieczeństwa bałtyckiego", głosi deklaracja prezydentów państw bałtyckich, podpisana po ich tradycyjnym spotkaniu we wtorek w Rydze.

Przywódcy Litwy, Łotwy i Estonii — Algirdas Brazauskas, Guntis Umanis i Lennart Meri zasugerowali wszystkim państwom, w ten lub inny sposób związanym z rozszerzeniem NATO, by aktywniej konsultowały się w tej sprawie. Na konferencji prasowej po spotkaniu L. Meri oświadczył, że ta propozycja dotyczy również krajów, które nie zamierzają przystąpić do sojuszu, ale jego rozszerzenie może dotyczyć ich bezpośrednio.

A. Brazauskas, G. Umanis i L. Meri zaapelowali do wszystkich państw europejskich, aby jak najszybciej ratyfikowały umowę stowarzyszoności Unii Europejskiej z państwami bałtyckimi. Politycy łotewscy, przygotowując się do spotkania, zaproponowali przywódcom krajów bałtyckich podpisanie listu do NATO i zaakcentowanie dążenia trzech państw bałtyckich do integracji ze strukturami transatlantyckimi, ale z tego pomysłu zrezygnowano, gdyż te same dążenia zostaną wyluszczone we wspólnej

deklaracji.

Deklarację prezydenci podpisali po czterogodzinnych naradach delegacji Litwy, Łotwy i Estonii, do których następnie przyłączyli się również sami prezydenci. W dokumencie nie została odzwierciedlona propozycja A. Brazauskasa w sprawie ścieżki trójstronnej współpracy w dziedzinie ochrony praw obywateli. Jedną z przyczyn zgłoszenia takiego wniosku był argument A. Brazauskasa, że 17000 Litwinów, zamieszkałych na Łotwie, nie otrzymuje obywatelstwa tego kraju.

W deklaracji nie było również mowy o sytuacji w sąsiednich krajach, ale prezydenci na konferencji prasowej przyznali, że mówiono o sytuacji na Białorusi.

Na konferencji prasowej prezydenci Litwy i Łotwy oświadczyli, że są gotowi do dalszych rozmów i negocjacji w sprawie granicy morskiej. Zdaniem A. Brazauskasa, żadne niedawne oświadczenia nie są barierą na drodze do współpracy obu państw. Prezydent G. Umanis, komentując wywiad premiera Łotwy Andrisa Šķēle dla "Verslo žinios" odnotował, że na dobre stosunki dwustronne nie powinny rzutować "kaczki prasowe i pogłoski". "Atmosfera tego spotkania niczym się nie różniła od atmosfery wcześniejszych spotkań" — stwierdził G. Umanis.

(ELTA)



Vytienio 20  
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02  
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE



WILNO

TEL 26-08-19

### SENTENCJA DNIA

Życie stwarza ład, ale sam ład nie stwarza życia.

A. Saint - Exupery

## Polskie "Bizony" podbijają litewski rynek

Nie muszę zapewne mówić, jakie problemy mają nasi rolnicy z uprawą roli, z nabyciem sprzętu technicznego. A szczególnie, gdy chodzi o duże maszyny — jak np. ciągniki, kombajny.

Śluszne jest zatem założenie Ministerstwa Rolnictwa, by tworzyć agroserwisy, na podobieństwo bytch SMT. Z usług takich agroservisów mogliby korzystać zarówno właściciele gospodarstw osobistych, fermerzy, jak też, w razie

potrzeby — spółki rolne. Początek zrobiono. Walnie przyczynili się do tego zagraniczni inwestorzy. Na przykład w rejonie rosińskim czynny jest agroservis wyposażony w kanadyjski sprzęt rolniczy, w rejonie pługianiskim — we francuski, w Wyższej Szkole Rolniczej w Cytowianach — w niemiecki, natomiast w Pikieliszkach, w rejonie wileńskim — w polski. Ale to nie stanowi nawet przysłowiowej kropli w morzu potrzeb.



Litewscy kombajnści są przygotowani do powrotnej drogi.

Zgodnie z założeniem Ministerstwa Rolnictwa, agroserwisy należy tworzyć przede wszystkim na bazie szkół rolniczych, uzupełniając istniejący tam tabor maszynowo-tractorowy niezbędnym sprzętem. Toteż na początku roku bieżącego ministerstwo ogłosiło konkurs na zakup kombajnów zbożowych, w którym wzięło udział 12 firm.

Zwycięzcą została firma niemiecka, która dostarczy cztery kombajny marki "Dominator 86 F" (cena jednego — 339.870 Lt) i dwa "Ermtecheister" (cena 645.597 Lt) oraz litewsko-pol-

skie przedsiębiorstwo "Polagris", które w bieżącym tygodniu sprowadziło już 11 polskich "Bizon Rekord Z-058" z Plocka (cena 212.400 Lt).

Prezes zarządu "Polagris" Anicet Brodawski, który patronował tej akcji, jest przekonany, że do wygranej w konkursie, w dużej mierze przyczyniła się zorganizowana w czerwcu br. w Pikieliszkach wystawa sprzętu rolniczego. Wtedy właśnie "Bizon" wzbudził powszechne zainteresowanie i okazał się atrakcyjny zarówno pod względem swych walorów

technicznych, jak też ceny. Między innymi "Polagris" już od dwóch lat eksploatuje "Bizona", który dobrze się spisuje na okolicznych łańch zbożowych.

Teraz sprowadzone kombajny zostały rozesłane do szkół rolniczych przede wszystkim Litwy Południowo-Wschodniej. Między innymi, otrzymały je Cyrklicka Szkoła Rolnicza w rej. święciańskim, wyższe szkoły rolnicze w Białej Wacie i Bujwidziskach (rejon wileński), szkoły rolnicze w rejonach orańskim, jezioroskim itd.

(Dokończenie na str. 4)



Dyrektor ds. marketingu i handlu SA "Bizon" Sławomir Sikora (pośrodku) wręcza kombajnście Raimontasowi Šekstelišowi zaświadczenie o odbyciu przeszkolenia.



**Szpalt redaktorska**

# **Revolucja? Na szczęście demograficzna, choć to też nic dobrego**

Według ostatnich badań socjologicznych na temat rodziny ponad 16 proc. młodych par żyje na tzw. kocią łapę. Dane te dotychczas oczywiście Litwy, naszego stosunkowo niewielkiego, raczej tradycyjnego państwa, gdzie wpływy kościoła nie tylko teraz, są poważne. Były one znaczące też w latach, kiedy tak gremialnie do kościoła się nie chodzilo, po prostu Bóg żył w domach bez afizowania się tym gospodarzy tych domów.

Teraz niezarejestrowany i niepoobładowany związek nazywa się "rodziną na model zachodni". Nie wiadomo dlaczego puszczono w obieg określenie, które nasze trudy życia, zmieniające się tradycje i mentalność przystosowały autorytetem zachodu. Tym bardziej, że zjawisko takie na zachodzie, było młode w latach 60-tych a teraz już zanika.

Nieprzypadkowo na początku tych rozważań zaakcentowałam rolę kościoła katolickiego na Litwie w ugruntowaniu rodziny. Otóż, spośród krajów katolickich pod względem liczby nieformalnych małżeństw mocno przodujemy. Polska kalkulacje w tym aspekcie w skali 4 proc., Włochy — 5 proc., Hiszpania — 11 proc. U nas zaś prawie co piąta młoda rodzina (do 29 lat) woli wprowadzić się w związek miłości i namiętności bez ślubu.

Tyle tego, każdy człowiek niech się kieruje własnym kodeksem moralnym i pomrukującą dziewczynką na nic tu się zdają. Tym samym kodeksem własnym niech się kieruje para młodych kochających się ludzi. Niech stawiają czoła opinii publicznej, konfliktom z rodzicami, niech tłumaczą taki tryb życia na koszt tego, że są współczesni, niezależni, odważni. W samej rzeczy tak nie jest. Właśnie te młode pary najczęściej wobec rodziców, znajomych, krewnych, mimo, że mieszają razem, ukrywają swój nieformalny stan małżeński. Spytacie państwo, jak można takie coś ukryć przed rodzicami? Okazuje się można. Oto chociażby taka sytuacja z życia wzięta: studenci młodzi ludzie w mieście, a rodzice zostają na wsi. Kochają się, więc postanowili żyć razem. Wynajmują wspólny pokój, ale jej miejsce zostaje w akademiku. Gdy przyjeżdżają rodzice, dziewczyna tutaj ich przyjmuje. Boi się powiedzieć prawdę? Boi się ich zmartwić, bo rodzice, wiadomo, będą mówili o wstydzie przed znajomymi, krewnymi? Jak się okazało, przede wszystkim boi się, że rodzice przestaną pomagać materialnie. O to przecież chodzi. Samo życie!

Na podstawie badań socjologicznych dr hab. Władysław Stankiewicz z Litewskiego Instytutu Filozofii i Socjologii w dzienniku "Respublika" podaje kilka przyczyn tego, dlaczego młodzi ludzie godzą się u nas na współżycie bez uroczystej wymiany ślubnych obrączek. Jedną z przyczyn jest taka, że zbyt dużo się rozpadła małżeństw usankcjonowanych pieczęcią Urzędu Stanu Cywilnego.

Ponad 1/3 młodych małżeństw się rozwodzi. Według innych danych prawie połowa. Należy załapać w związku z tym wiele formalności, ciężki podział majątku, rozstanie się przynajmniej jednej strony z dziećmi itd. Młodzi obawiają się więc i takich trudności. Spory wpływ na to, że wolą żyć na wiarę mają również nasze trudne warunki materialne. Daleko nie wszyscy mężczyźni nawet po ukończeniu studiów czy nauki zawodów mogą znaleźć pracę. Nie mogą utrzymać rodziny — żony i dzieci, rejestrując związek małżeński odkładają "na lepsze czasy", co za sobą pociąga wyzreczenie się odpowiedzialności za innego bliźniego człowieka.

Tylko że nie bardzo się myśli o odpowiedzialności, gdy dwoje młodych ludzi się kocha i dobrze im jest razem. Kobiety najczęściej w takich sytuacjach są mało wymagające i godzą się na każdy warunek "pana i władcy". Aż do momentu, kiedy już w dwoje zamienili się w trudną codzienność we troje. W takiej sytuacji powiedzonko doświadczonych życiem starszych pań "Kobieta zawsze płaci" jest jak najbardziej aktualne. Tata, częstokroć niedojrzały pod względem psychologicznym i bez poczucia odpowiedzialności za losy rodziny (bo przecież formalnie jej nie ma) odchodzi w siną dal, zostawiając swoją ukochaną z dzieckiem na ręku.

Znowu wróćmy do badań socjologicznych na temat tego, ile dzieci chcą mieć młode pary. Wyniki były zaskakujące! Coraz więcej małżeństw nie chce ich mieć w ogóle. Te, które chcą mieć, mówią o dwóch latoroślach, podczas gdy jeszcze przed 6-7 laty najczęściej chciało mieć trójkę dzieci.

W jaki sposób zmienia się statystyka nieślubnych dzieci, wskazują następujące liczby: założyły w Estonii w r. 1970 było ich 14 proc., w r. 1994 — 41 proc.; na Litwie odpowiednio — 3,7 i 10,8 proc. Zdaniem badaczki problemu Władysław Stankiewicz, niższy wskaźnik na Litwie w porównaniu z Estonią, która podobnie jak i nasz kraj przez dłuższy czas była odcietą od kultury zachodniej, zawiązywaną wpływem kultury katolickiej. Toteż nieprzypadkowo młode pary ukrywają swój związek "na wiarę", a przynajmniej się doń najczęściej te, którym taki związek stanowi preludium do zawarcia związku małżeńskiego.

Wypowiadając się za tradycyjną rodziną, usankcjonowaną pieczęcią Urzędu Stanu Cywilnego narażam się na miano człowieka o przestarzałych poglądach, moralizatora, nie rozumiejącego współczesnej młodzieży i jej młodych sposobów życia. Nie będę się spierać — niech i tak będzie. Piśmę o tym dlatego, bo przemawia w mnie zwykły praktyczny życiowy. Każda młoda kobieta chce mieć rodzinę, a każde dziecko chce mieć na co dzień ojca i matkę.

Zdaje sobie sprawę, że życie jest o wiele bogatsze i stosunki międzyludzkie (między kobietą i mężczyzną również) są nie jednoznaczne, że wyjątkowa sytuacja życiowa może być przyczyną tego, że dwoje młodych ludzi oficjalnie się nie pobiera. Ale skoro większość par taki stan ukrywa przed opinią społeczną, przede wszystkim ukrywa to kobieta, to znaczy szala za usankcjonowaniem więzów małżeńskich przeważa. I na nie tu tłumaczenia młodych, że "na zachodzie tak wszyscy robią". Do zachodniego sposobu życia nam wiele brakuje.

Krytyka ADAMOWICZ

## **Wiadomości w kilku zdaniach**

x Tymczasowo p.o. ministra spraw zagranicznych Litwy Povilas Gylys udał się do Słowacji, gdzie wczoraj podpisał została litewsko-słowacka dwustronna umowa o wolnym handlu oraz protokół o współpracy Ministerstw Spraw Zagranicznych tych krajów.

W tym roku Litwa podpisała umowy o wolnym handlu z trzema członkami CEFTA — Polską, Czechami i Słowacją. Trwają negocjacje w tej kwestii z Węgrami.

x Dziś w Wilnie rozpoczęło się wspólne seminarium specjalistów duchńskich i litewskich na temat pracy z nielegalnymi i migrantami.

Na dwudniowym seminarium w Radzie ds. Uchodźców mają być ocenione wyniki 3-miesięcznego szkolenia. Specjaliści litewscy różnych szczebli — od członków Rady ds. Uchodźców do pracowników Ośrodka Rejestracji Obcokrajowców — zgodnie z programem, wspierającym przez rząd duński będą sposobieni do pracy z nielegalnymi imigrantami.

x Młodzież parafii błg Jurgisa Matulaitisa zainaugurowała program "Dzieci — dzieciom". Jak powiedział proboszcz parafii Medardas Čeponis, jest to część dobowych uczynków młodzieży.

Zbiera się środki na realizację programu "Dzieci — dzieciom". Proboszcz parafii błg Jurgisa Matulaitisa prosi ludzi dobrej woli o pieniądze jak też znowocześnie wsparcie tego programu, pomóc dzieciom z rodzin potrzebujących wsparcia socjalnego, w tym aby chociaż na krótko zapomnieć o otaczającym je ubóstwie materialnym i du-

chowym, w którym żyje.  
x Wczoraj w Akademii Nauk uczczona została 115 rocznica urodzin Konstantinasa Škenisa, znanego przedwojennego litewskiego działacza społecznego.

W grudniu 1927 r., gdy Sejm wybrał Antanasa Smetonę na prezydenta republiki, K.Škenisa, jak przedstawicieli narodowców, zajął jego miejsce w Sejmie. W latach 1927-1934 był ministrem oświaty, od roku 1934 do okupacji sowieckiej w czerwcu 1940 r. — kontrolerem państwowym. K.Škenisa od 1936 r. był również marszałkiem Sejmu. Po przewrocie sowieckim i rozwiązaniu Sejmu, K.Škenisa mieszkał w rodzinnej miejscowości w pobliżu Wobolink. W roku 1941 został zesłany na Syberię, a na Litwę powrócił w 1956 r. i po trzech latach zmarł.

x Linia lotnicza "Lietuvos" SA od czwartku rozpoczyna regularne rejsy samolotów na centralne lotnisko duńskie Billund. Samolot "Jak-40" na linii Kowno-Polańka-Bilund i Billund-Polańka-Kowno przewozić będzie pasażerów w poniedziałki i czwartki.

Obecnie samoloty linii lotniczej "Lietuva" odbywają regularne loty do Hamburga, Oslo, Kristianstadu, Pragi, Budapesztu. Przyszłej wiosny przewidziane są samodzielne loty do Tallina. A propos, tej zimy "Lietuva" zakupi cztery samoloty na lotniskach spółki "Estonia Air", przewoźnika na trasie Tallin-Wilno-Tallin.

Tę też soboty swoje 20-lecie uroczystie uczcił litewski grupa holsańska. 25 listopada 1976 r. jeszcze mało komu znany więzień polityczny Wiktoras Petkus założył pierwszą na Litwie organizację obrony praw człowieka.

Z okazji tej rocznicy Uniwersytet Wileński oraz Litewskie Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu organizują obchody, które się odbędą 30 listopada o godz. 16.00 w sali teatru uniwersyteckiego.

## **Wystawa w Polskiej Galerii Artystycznej Miniatury Wiktora Szocika**

We wtorek w Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wilni" nastąpiło otwarcie kolejnej wystawy. Tak się złożyło, że ostatnio swe prace w Galerii prezentowali goście zza granicy. W więc wszyscy zebrani ze szczególnym zadowoleniem oglądali prace wileńszczyzny pana Wiktora Szocika. Aby złożyć artyście gratulacje z okazji kolejnego wernisażu przybyli: prof. Vincentas Norkus — wykładowca z Akademii Sztuk Pięknych, koledzy-plastyści Palemonas-Gintaras Janonis, Ričardas Bartkevičius, Ričardas Zdanavičius, Ryszard Filistowicz, Czesław Polowski, uczniowie, a także konsekszy sztuki.

Wiktor Szocik, członek Związku Plastyków Litwy, urodził się w 1959 roku we wsi Lewidany koło Wilna. W 1989 roku ukończył Litewską Akademię Sztuk Pięknych. Pracę dyplomową, poświęconą wypadkom w Katyniu, wykonał pod kierowni-

ctwem wykładowcy malarstwa V. Binkisa. Uczestniczył w wystawach grupowych i personalnych od 1988 roku. Obrazy pana Szocika znajdują się w zbiorach prywatnych, organizacjach państwowych i prywatnych, religijnych Litwy, Izraela, Niemiec, Polski, Australii i in.

Pan Szocik jest dyrektorem studia plastycznego "Jaunystė", gdzie uczy młodzież podstaw malarstwa i przygotowuje ją do podjęcia studiów. Byli uczniowie pana Wiktora studiują kierunki plastyczne w uczelniach litewskich i polskich.

W Polskiej Galerii Artystycznej malarz przedstawił miniatury. Prace wielkich formatów wielbiciele artysty mogli oglądać w ciągu lata w Bibliotece im. A. Mickiewicza. Zapytany skąd czerpie natchnienie, artysta odpowiedział, że pasjonuje się filozofią m.in. Freudem, dyskutuje z kolegą-filozofem o sztuce i filozofii, a następnie swoją wizję świata



utrwała na papierze. Niektóre obrazy odzwierciedlają nastroje artysty bądź sytuację zacierpniętą z życia. Zaprasza się wszystkich chętnych do obejrzenia wystawy, która potrwa 2 tygodnie.

Anna MAKOWSKA

NA ZDJĘCIU: Wiktor Szocik.  
Fot. Marian Pałuszewicz



**Pierwszy śnieg zawsze wrzesza. Nawet za progiem Domu Prasy — współczesnego wieźowca — przyroda stworzyła swoiste piękno pierwszego zimowego śniegu.**

Fot. Tadeusz Waźniewicz

## **Prezydent zgłosił kandydaturę G. Vagnoriusa**

(Dokończenie ze str. 1)  
Kandydat na premiera Gediminas Vagnorius zapowiedział, iż oficjalnie listę przyszłych członków rządu zgłosi prezydentowi w najbliższy piątek lub w przyszłym tygodniu, chociaż skład nowego gabinetu ministrów może być znany już wcześniej.

G. Vagnorius zapewnił, że przyszły rząd nie będzie roztrząsał posunięć swoich poprzedników. "Musimy patrzeć w przyszłość, a nie w przeszłość" — oświadczył. Przemawiając w Sejmie kandydat na premiera wymienił, jego zdaniem, najważniejsze problemy, które będzie musiał rozstrzygać nowy rząd. Są to wewnętrzne i zagraniczne zadłużenia, problemy energetyczne, podniesienie poziomu życia obywateli, popieranie inwestycji, walka z przestępczością i korupcją.

Działalność będzie się posłodziła Sejmowi, podczas którego posłowie będą nadal omawiali kandydaturę Gediminas Vagnoriusa na stanowisko premiera.

Lucyna DOWDO

## **Kronika policyjna**

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 26 listopada br. w kraju zanotowano 184 przestępstwa, w tym: 2 obrażenia ciała, 17 chuligańskich ekscesów, 13 rabunków, 152 kradzieże. Skradziono 15 samochodów, znaleziono — 5.

Zarejestrowano 16 wypadków drogowych i 4 pożary. Zatrzymano 37 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

## **"Nauka" nie posaża na korzyść**

26 listopada około godz. 18.00 w obiekcie J. Aukštaitisa we wsi Kačioniai (rej. prienajski) podlegał pijackiej kłótni P. Laukaitis zranil nożem w brzuch A. Grinkevičiusa. Poszkodowanego umieszczono na oddziale reanimacji. Laukaitis zatrzymano. Ten 4-krrotnie sądzony mężczyzna dopiero na początku listopada wrócił z kolejnej odsiadki.

## **Kobiety nie "gorzej" od mężczyzn?**

26 listopada o godz. 0.15 na ul. Silių w Wilnie 3 osobnicy pobili A.M. Rabusie odebrał 50 litów, buty i kurtkę. Zatrzymano podejrzanych: P. Kalčiūsa, Olgę Szymionik i O. Fiedorenko.

**Azerbejdżan kontra Białoruś**  
26 listopada o godz. 12 min.

32 na telefon 02 w Wilnie zadzwonił ob. Białorusi Jewgienij Mamontow i oświadczył, że około godz. 12 min. 20 trzech nieznajomych mężczyzn próbował wrzucić się do jego w góła. Policja zatrzymała podejrzanych — ob. Azerbejdżan: Arifa Izmailowa, Alizamina Babajewa i Nizami Mamedowa.

Przygotowała  
Irena LITWIN



26 listopada 1855 roku w Konstantynopolu zmarł największy poeta polski. W tymże dniu 1996 r., w Wilnie, w mieszkaniu-muzeum Adama Mickiewicza przy zaułku Bernardyńskim 11, spotkali się zasadniczo ci, którzy w kwietniu 1984 roku uczestniczyli w cichym odsłonięciu pomnika poety obok kościołów św. Anny i Bernardynów. Zebrał się, aby uczcić rocznicę Mickiewiczowską, przypomnieć o tej, która się zbliża — dwusetnych urodzinach Wieszcza. Inicjatorem spotkania stał się Jerzy Surwilo — autor książki „Wileńskimi śladami Adama Mickiewicza”.

Oto grono uczestników tego wieczoru (ograniczone nieco z przyczyn, bowiem pomieszczenie zajmowane przez poetę w 1822 r. jest nader skromne): Gediminas Jokubonis — rzeźbiarz, twórca pomnika, Bronė Jokubonienė — plastyczka, Teresa i Vytautas Cekanauskasowie (pan Vytautas — znakomity architekt i współtwórca pomnika Mickiewicza), Laimė Gabriele Lukošienė — członek prezydium Litewskiego Funduszu Kultury, historyk sztuki, Dalia Matulaitė — rzeźbiarka, doc. Akademii Sztuk Pięknych (m.in. autorka pomnika Mickiewiczowskiej „Grażyny”), Alyda Skuodytė — dyrektorka Biblioteki im. Adama Mickiewicza, Ludmiła Siekacka — polonistka szkoły-gimnazjum im. Adama Mickiewicza, Bożena Zabkiewicz — referent ds. polskich w Departamencie Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych, Laimonas Noreika — aktor, nieznany recytator poezji Mickiewiczowskiej, Jonas Mackonis — artysta malarz, doc. dr. Algis Kalėda — kierownik katedry polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego, Julius Jokubonis — artysta malarz, Rimantas Šalna — dyrektor mieszkaniowo-muzeum poety w zaułku Bernardyńskim, uczniowie szkoły-gimnazjum Adama Mickiewicza — Aneta Litwinowicz, Agata Melutė — laureatki konkursu recytatorskiego „Kresy” oraz Tomasz Szymanel — skrzypek.

Imprezę swą obecnością zaszczylił

konul generalny RP w Wilnie pan Waldemar Lipka-Chudzik. Zainaugurowano ją złożeniem kwiatów pod pomnikiem Adama Mickiewicza: od Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu wszystkich uczestników wianę złożyli Bronė i Gediminas Jokubonisowie.

... Rozpoczął się ten niezwykle wieczór. Z całą pewnością w takiej postaci pierwszy w długiej dość historii tego skromnego muzeum. Założonego z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a powołanego do życia przez Jana Obsta — późniejszego redaktora „Kwartalnika Litewskiego”, który w 1911 roku nabył za bytkową kamieniczkę, urządził i udościł bezpłatnie do zwiedzania mieszkaniowo-muzeum poety. Różne koleje losu przeszło ono. Wydaje się jednak, że znów towarzyszyć mu zaczynają lepsze czasy. Do wiodem temu — nowe tablice — w dziedzinie i nad bramą wejściową. Wreszcie ten wieczór, który zgromadził grono tak ciekawych ludzi, w różny sposób z imieniem Mickiewicza powiązanych.

Na wstępie — rozjaśniły się blaskiem słowa z „Pana Tadeusza”: „Litwo! Ojczyzno moja!” Recytował Laimonas



## W 141 rocznicę śmierci Wieszcza

# Spotkali się ci, którzy uczestniczyli w cichym odsłonięciu pomnika



Noreika. Po polsku, rosyjsko, litewsko. Zasluchanie i wzruszenie towarzyszyło tym strofom. Podobnie było przed ponad 12 laty, gdy stusunkowo niewielkie grono osób spotkało się w Akademii Sztuk

Pięknych, by uczcić fakt odsłonięcia pomnika Wieszcza. Dziwne do było odsłonięcie. Przebiegające w absolutnej ciszy i milczeniu. Żadnych okolicznościowych przemówień, żadnego oficjalnego składania kwiatów. Wtedy też w sali Akademii Laimonas Noreika zaczął od słów: „Litwo! Ojczyzno moja!”. I wszyscy poczuł się, że są świadkami wielkiego wydarzenia, czegoś absolutnie nowego w dziejach dwóch od wieków współzwiązanych ze sobą narodów.

Teraz, po upływie lat, w tym kameralnym gronie przypominano sobie, jak było. Pamięć dobyte fakty niezwykle wzruszające a czasem wręcz zaskakujące na anegdotę. Gediminas Jokubonis opowiada, że mimo oficjalnego milczenia wieść poszła, że dnia 18 kwietnia pomnik stał. Setki wilińszan z kwiatami przyszło na plac przy najpiękniejszej bernardyńskiej zakątku Wilna. Wcześniej wianę rzeźbiarowi, a on składał je u stóp „swego” Adama, romantycznego młodzieńca, spoglądającego w kierunku domu, w którym spędził szczęśliwe chwile, przygotowując „Grażynę” do druku.

Długo w 1984 roku cicho odsłanianie pomnik? Zmarł Breżniew. Jego następca Andropow zakazał kategorycz-

nie wznoszenia nowych monumentów, polecił też budowane — zakonserwować. Specjalnie powołana komisja sprawdziła, w jaki sposób przestrzegana jest decyzja. Miała zjechać do Wilna. I przybyła. Po jej wyjeździe niektórzy ryzykując swym stanowiskiem ideę wystawienia pomnika Mickiewiczowi popierali. Ze zrozumieniem i życzliwością, świadkami zaplecia historii i wielkości poety, jego znaczenia dla kultury światowej.

Konul generalny RP mówi m.in.: „Bardzo dziękuję za zaproszenie. Pięknie, że pielęgnując pamięć o Mickiewcu. Zarówno — Polacy jak i Litwini. To nasze wspólne dziedzictwo. Cieszymy się, że ono łączy a nie dzieli. Dziś mogę powiedzieć, że nad tym muzeum będę czuwał. Życzę Państwu wszystkiego najlepszego w pracy dla Mickiewicza, Polaków, Litwinów...”

Na ręce dyrektora muzeum R. Šalna Gediminas Jokubonis przekazuje do ekspozycji tej placówki autorski egzemplarz medalu z wileńskim i warszawskim pomnikami poety (autorzy medalu — Gediminas Jokubonis i Polak Robert Kotowicz) oraz zestaw zdjęć z odsłonięcia wileńskiego pomnika i z podróży rzeźbiarza do Stambułu śladami Mickie-

wicza. Natomiast Jerzy Surwilo w imieniu wilińszan uzupełnia zbiory o stare druki poezji Adama Mickiewicza, wydane w 1898 r. z okazji 100 rocznicy jego urodzin. Od warszawianki Barbary Reszko przekazany zostaje reprint „Dzieł Poetyckich” Mickiewicza (Nowogród 1933, nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego), wznowiony z inicjatywy i przy wsparciu Oddziału Warszawskiego TPGiW.

Wspomnienia — ludzie, miejsca, wydarzenia, fakty. Wszystko jakby splecione jedną kłamrą — imieniem Mickiewicza. Płyną jego strofy. Recytują pięknie uczniowie z Mickiewiczówki. Towarzyśmy im melodia skrzypiec... Taki w największym skrócie przebieg tego wieczoru. Ogromnie wzruszającego i z całą pewnością inaugurującego nowy etap w życiorysie tej placówki. Bowiem wszyscy obecni wyrazili zyczenia podobnych spotkań w gronie zakonanych w Mickiewicza i ceniących wspólną naszą historię.

Halina JOTKIALLO  
NA ZDJEŃCIACH: fragmenty wieczoru w mieszkaniu-muzeum Adama Mickiewicza.

Fot. Tadeusz Ważniewicz



Instytut Polski w Wilnie organizuje sondaż opinii na temat programu emitowanego przez TV Polonia. W związku z tym prosimy o wypełnienie poniższej ankiety i przesłanie jej bądź dostarczenie pod adres:

Instytut Polski w Wilnie,  
ul. Švitrigailos 6/15, tel. 65-12-94, fax 65-00-75.

## ANKIETA

1. Czy ogląda Pan (-i) systematycznie program satelitalny TV Polonia? Ile minut dziennie?

2. Jakże programy ogląda Pan (-i) i które ocenia najwyżej? (Proszę wymienić)

3. Czy korzysta Pan (-i) z przeglądu prasy polonijnej i informacji Studia Kontakt?

TAK NIE

4. Czy zdaniem Pana (-i) program TV Polonia zawiera wystarczającą ilość informacji o Polsce, jej problemach współczesnych, kulturze, historii i relacji z imprez kulturalnych w Polsce?

TAK NIE

5. Jeśli odpowiedział Pan (-i) na pytanie 4 — NIE, to proszę przedstawić swoje oceny.

6. Jakże według Pana (-i) byłyby najlepsze godziny dla emisji:

a) Serwisów informacyjnych (Panorama, Wiadomości)

b) Filmów

c) Programów kulturalnych

d) Gier i Teleturniejów

7. Czy może Pan (-i) korzystać z Telegazety Polonia. Jeśli tak, jak często i jakie działy Telegazety Polonia czyta Pan (-i) najczęściej? Jakże nowe działy należałoby wprowadzić zdaniem Pana (-i) do Telegazety Polonia?

8. Dlaczego Pan (-i) wybiera program TV Polonia wśród innych programów telewizyjnych?

9. W porównaniu z innymi programami telewizyjnymi (LNK, LTV, Tele-3, Vilniaus TV) program telewizji Polonia jest

a) zdecydowanie lepszy

b) taki sam

c) trochę gorszy

d) zdecydowanie gorszy



## Wczoraj w prasie Litwy

# LIETUVOS rytas

### "Z powodu kryzysu bankowego bankomcom grozi sąd"

— autor publikacji Valdas Bartasevičius:  
"Byłm kierownikiem Banku Litewskiego ma być wytoczona sprawa karna" za nienależyte wywiązywanie się z obowiązków służbowych, co wyrządziło wielkie szkody interesom państwa i mieszkańcom kraju".

Mimo to, że sprawa na razie wytoczona zostanie tylko w związku z faktem że pełnionych obowiązków służbowych, chodzi jednak o dwie konkretne osoby: byłego przewodniczącego Zarządu Banku Litewskiego Kazysa Ratkeviciusa oraz byłą kierowniczkę Departamentu Nadzoru Bankowego tego banku Laimę Černaitę.

Z punktu widzenia Wileńskiej Prokuratury Okręgowej, główną przyczyną kryzysu bankowego kraju jest niedostateczny nadzór i kontrola nad nim, które miał sprawować Bank Litewski.

Taki wniosek nasuwają rewizja działalności w latach 1990-1994 banków — Komercojnego, "Balticbank", "Ekspres", "Lietverslas", "Nida", Banku Kredytowego oraz sprawdzenie pracy Banku Litewskiego w zakresie kontroli nad komercyjnymi instytucjami kredytowymi.

Jak twierdzi zastępca głównego prokuratora Wileńskiej Prokuratury Okręgowej Albinas Janutis, Bank Litewski powinien był nadzorować działalność banków, posiadających jego licencje oraz innych instytucji kredytowych, miał prawo do otrzymywania od nich całej niezbędnej informacji, mógł (i był obowiązany) dokonywać inspekcji banków komercyjnych, operatywnie reagować na problemy, powstające w instytucji kredytowej.

Kierowany przez L.Černaitę Departament Nadzoru Bankowego Banku Litewskiego, którego pracy bezpośrednio patronował przewodniczący zarządu K.Ratkevicius, całkowicie nie kontrolował tego, komu i na jakich warunkach banki komercyjne udzielały pożyczek. Z tego powodu ich kierownicy mogli nadużywać obowiązków służbowych.

Kierownictwo banków komercyjnych, które już zbankrutowały, udzielało pożyczek za nierzeczne niskie odsetki, albo i bez nich nie sprawdzając wiarygodności, gwarancji, wysoko szacowało zastawione nieruchomości. W ten sposób roztrwoniono pieniądze niejednego banku, a ich klienci zostali pokrzywdzeni. Odtąd Bank Komercojny stracił 16,8 mln litów, "Balticbank" — 36 mln litów, Bank Kredytowy — 63 mln litów.

Jak powiedział redaktor "Lietuvos rytas" prokurator A.Janutis, w najbliższym czasie zakończy się śledztwo w związku ze sprawami karnymi, wszczętymi przeciwko kierownikom banków — Spółdzielczego i Kredytowego. Przypuszczalnie do końca tego roku do sądu trafią sprawy jeszcze kilku banków. Kończy się też śledztwo w związku ze sprawami kredytobiorców na wielką skalę, którzy zaprzęśli dziesiątki i setki milionów litów cudzych pieniędzy. Prokuratura zaakcentowała, że również były członek Zarządu Banku Litewskiego J.Urkda dla kontrolowanych przez niego przedsiębiorstw pobrał od banków komercyjnych i nie zwrócił 129 mln litów.

"Banki komercyjne udzielały kredytów według własnego uznania. Ten sam obywatel, nie zwracając jednej pożyczki, otrzymywał drugą, trzecią. Zdarzały się wypadki, gdy jednej osobie bank udzielał 5-6 kredytów. Te fakty związane są ze zjawiskami korupcji i zorganizowanej przestępczości. Taka sytuacja była możliwa, ponieważ Bank Litewski nie przygotował normalnych dokumentów, regulujących tryb przydziału kredytów, całkowicie nie kontrolował tego, komu i na jakich warunkach banki komercyjne udzielały pożyczek" — powiedział A.Janutis.

Niemniej A.Janutis przyznał, że prokuraturze niełatwo będzie dowiedzieć winy byłych kierowników Banku Litewskiego: "Wcześniej takich powództw nie było. Jesteśmy dyletantami w bankowości, a teraz należy bankomcom udowodnić, że właśnie z powodu tego, iż się nie wywiązywali należycie ze swego obowiązku kontrolowania instytucji kredytowych, powstał kryzys w systemie bankowym".

Prawnicy, którzy rozmawiali z redakcją, bardzo sceptycznie oceniali perspektywę sprawy karnej przeciwko byłym kierownikom Banku Litewskiego. Ich zdaniem odpowiedzialność polityczna tych osób za kryzys systemu bankowego nie budzi wątpliwości, ale raczej mało prawdopodobne jest, aby prokuraturze udało się na sądzie udowodnić odpowiedzialność karną kierownictwa Banku Litewskiego z powodu nienależytego wywiązywania się ze swych obowiązków. Należałoby uzasadnić faktami sugestie, że nie uczynili oni czegoś konkretnego, co zostało przewidziane przez prawo bądź inne dokumenty prawne.

Ogłoszona przez prokuraturę informacja o tym, że byłemu kierownictwu Banku Litewskiego zostanie wytoczona sprawa karna, prawnicy kojarzą ze zmianą władzy po wyborach do Sejmu. "Są to raczej rozgrywki polityczne, nie mające realnego znaczenia prawnego", stwierdził.

Jak powiedział redaktor zastępca kierownika wydziału prawnego Banku Litewskiego Gintaras Kukauskas, żadne ustawy nie przewidywały trybu kontroli polityki kredytowej banków komercyjnych. W jego przekonaniu, nie sposób oskarżyć byłego kierownictwa Banku Litewskiego o to, że "w czas nie przygotowało odpowiednich aktów, przede wszystkim dotyczących kredytowania".

Ani ustawa o Banku Litewskim, ani ustawa o bankach komercyjnych nie przewidywały, że Bank Litewski powinien wydać akty prawne, regulujące sprawy udzielania pożyczek. Nie zostało to przewidziane również w obowiązujących obecnie ustawach.

K.Ratkevicius unikany też jest w inne skandale. "Lietuvos rytas" pisał, że na warunkach ulgowych i na wypłatę w ciągu 20 lat sprywatyzowany został dom gościnny tego banku przy wileńskiej ulicy K.Donelaiša. Pracownicy Kontroli Państwowej obliczyli, że mieszkania w tym domu bankomcom sprzedane zostały po niższej cenie, niż ustalały zatwierdzone przez rząd przepisy.

Sejmowa komisja badania wykroczeń ekonomicznych, po ocenie tych faktów, zaproponowała Prokuraturze Generalnej pociągnięcie tych pracowników Banku Litewskiego do odpowiedzialności karnej. M. in. K.Ratkevicius w domu przy ul. Donelaiša nabył 5-pokojowe mieszkanie.

Owczesna kierowniczka Departamentu Nadzoru Bankowego L.Černaitė również otrzymała mieszkanie w tym domu.

## W grudniu startuje VIII Olimpiada Literatury i Języka Polskiego

W marcu przyszłego roku, a dokładnie w dniach 14-15 marca 1997 r., odbędzie się republikański etap już VIII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Przedtem jednak czekają olimpijczyki etapy szkolne, rejonowe, miejskie. Maraton olimpijski startuje już niedługo, bo w grudniu br. Mottem VIII Olimpiady są słowa tegorocznej noblistki Wisławy Szymborskiej:

"Każdy przecież początek  
to tylko ciąg dalszy,  
a księga zdarzeń  
zawsze otwarta w połowie".

Organizatorem, jak zwykle, jest Ministerstwo Oświaty i Nauki Litwy, a ściślej mówiąc, starszy specjalista Alicja Barbara Kosiniak. Eliminacje finałowe odbędą się w Solecznikach, w Szkole Średniej nr 1. Tu należy zaznaczyć, że gospodarzami Olimpiad były w ciągu tych 8 lat już wszystkie rejonys Wileńszczyzny.

Poziom Olimpiad z roku na rok jest coraz wyższy, laureaci wykazują doskonałą wiedzę również w Warszawie podczas Olimpiady Ogólnopolskiej (nie mają tam taryfy ulgowej!), należy się więc spodziewać, że nie zawiodą również oczekiwani organizatorów i nauczycieli uczestnicy VIII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Dziś podajemy podstawowe założenia organizacyjne Olimpiady.

### I. Cele i założenia Olimpiady

1. Celem OLIJP jest rozbudzenie wśród młodzieży szkolnej zainteresowania literaturą i nauką o języku.  
2. Uczestnikiem Olimpiady może być każdy uczeń klasy XI-XII, który posiada wiadomości, zainteresowania i uzdolnienia w zakresie literatury i języka polskiego.

### II. Przebieg eliminacji

Olimpiada odbywa się w trzech etapach:

1. szkolny — grudzień 1996 r.  
2. rejonowy, miejski — do 15 lutego 1997 r.  
3. centralny, republikański — 14-15 marca 1997 r. (Solecznicka Szkoła Średnia nr 1).

### III. Tematyka Olimpiady oraz formy sprawdzania wiedzy i umiejętności

1. Podstawą wymagań na Olimpiadzie jest pełny program nauczania języka polskiego w szkole średniej, uzupełniony listą lektur i zagadnień z nauki o literaturze i języku, przeznaczonych do samodzielnego wyboru i studiowania przez uczestników Olimpiady, (Olimpiada Literatury i Języka Polskiego. Przewodnik po tematach, Warszawa 1994).

Wymagania w zawodach I, II i III stopnia są zgodne z głównymi zarysach z wymaganiami stawianymi maturzystom i zbliżone do wymagań stawianych kandydatom na studia polonistyczne. Na wszystkich stopniach eliminacji są cenione uzdolnienia i zainteresowania nieprzebiegające, wykraczające poza program szkoły.

2. Uczniowie przystępujący do eliminacji I stopnia (szkolnych) powinni samodzielnie przygotować pracę pisemną: opracowanie motte olimpijskiego oraz ustnie opracować dwa tematy (jeden z historii literatury i jeden z nauki o języku), korzystając z pozycji "Olimpiada Literatury i Języka Polskiego. Przewodnik po tematach", Warszawa 1994. Praca pisemna towarzyszy uczestnikom Olimpiady na każdym etapie zawodów.

3. Na zawodach II i III stopnia olimpijczyki pisze wypracowanie i odpowiada ustnie na przygotowane tematy z literatury i języka.

4. Do eliminacji ustnych są dopuszczani ci, którzy z dobrą oceną, nie niższą niż 16 punktów, wykonali pracę pisemną (maksymalna suma uzyskanych punktów — 90; 30 pkt — praca pisemna, 60 pkt — ustna odpowiedź).

### IV. Kierownictwo

1. Eliminacje I stopnia odbywają się w szkołach. Przeprowadza je Szkolna Komisja Olimpiady powołana przez dyrektora szkoły. W terminie 3 dni po zakończonym konkursie SzKO przesyła sprawozdanie wraz z nazwiskami kandydatów do udziału w II etapie.

2. Wydziały Oświaty powołują Rejonowe (Miejskie) Komisje Olimpiady. W skład R(M)KO wchodzi przede wszystkim nauczyciele, którzy przygotowali ubiegłorocznych laureatów Olimpiady, R(M)KO przeprowadza II etap Olimpiady, typuje laureatów do zawodów III stopnia.

W terminie 3 dni po zakończonym konkursie R(M)KO przesyła sprawozdanie do Komitetu Głównego OLIJP. Sprawozdanie powinno zawierać listę nazwisk olimpijczyków, zakwalifikowanych do zawodów III stopnia wraz z wykazem tematów prac pisemnych i wystąpić ustnych.

3. Komitet Główny Olimpiady Literatury i Języka Polskiego powołany przez Ministerstwo Oświaty i Nauki Litwy przygotowuje tematy wypracowań zawodów II i III stopnia oraz przeprowadza zawody centralne.

4. Nagrody oraz wydatki delegacji mają być pokryte z dotacji Ministerstwa Oświaty i Nauki Litwy.

Inf. wł.

## DEKRET

Prezydenta  
Republiki Litewskiej

## O kandydaturze premiera

27 listopada 1996 r.,  
nr 1117  
Wilno

### Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 8 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam do omówienia Sejmowi Republiki Litewskiej kandydatury Gedinasa Vagnoriusa na stanowisko premiera Republiki Litewskiej.

### Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki  
Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam.1641)

## Polskie "Bizony" podbijają litewski rynek

(Dokończenie ze str. 1)

Dla odbioru kombajnów do Plocka udało się 11 kombajnistów — przedstawicieli służb rolniczych. Dzięki staraniom Janusza Winnickiego, dyrektora do spraw finansowo-administracyjnych SA "Bizon" oraz Sławomira Sikora, dyrektora ds. marketingu i handlu tego zakładu, litewscy kombajnści odbyli dwudniowe przeszkolenie, dogłębnie zapoznali się z konstrukcją maszyn, uzyskali nawyki eksploatacji tego kombajnu, o czym otrzymali stosowne zaświadczenia.

Do domu litewscy kombajnści powrócili jadąc kombajnami, pod opieką 2 ekip serwisowych zakładu. Co prawda, tylko dzięki wstawiennictwu przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Suwalskiego Wacława Olszewskiego, nie musieli około doby wyczekać na przekroczenie granicy, co w wyposażonych raczej w wentylatory (a nie urządzenia ogrzewcze) kabinach dałoby się we znaki kombajnistom.

"Polagris" zobowiązał się do zapewnienia obsługi technicznej wprowadzonych maszyn w okresie gwarancyjnym i pogwarancyjnym. Natomiast przed rozpoczęciem żniw, specjaliści z macierzystego zakładu "Bizon" oraz z "Polagris" wyregulują, przygotują do pracy każdy kombajn. Podczas zaś prac żniwnych będą dyspozycywni w "Polagris" — stworzą swego rodzaju pogotowie techniczne, które na pierwszy telefon uda się do potrzebującego pomocy kombajnisty. Zawczasu zostanie tu też urządzony magazyn części zamiennych, które będą wykorzystywane w miarę potrzeby.

Natomiast Instytut Mechanizacji Rolnictwa i Stacja Badania Maszyn Rolniczych mają nadzorować pracę kombajnów, aby potem wydać opinię, dotyczącą ich eksploatacji oraz przydatność na naszych polach. I od tego właśnie będzie zależała decyzja o dalszym wkręceniu "Bizonów" na litewski pol.

Danuta DANOWSKA

## Klub Włóczągów Wileńskich zaprasza!

3 grudnia o godz. 19.00 w ZM ZPL (Pyłimo 45/2) odbędzie się spotkanie z prezesem Rządu Polaków na Litwie Ryszardem Maciejkiem. Będzie on mówił o sytuacji Polaków po wyborach do Sejmu. Od razu chcemy zaznaczyć, że spotkanie nie będzie miało charakteru politycznego. Chociaż o po-

lityce też ewentualnie będzie mowa. Podkreślamy to dlatego, że KWW od początku swego powstania w 1990 roku jest organizacją apolityczną. Zapraszamy więc wszystkich zainteresowanych. Prosimy tylko ciepło się ubrać.

KWW



## V. Garastas i „Alita-Savy” myślą o przyszłości

— Słyszaleś, trener V. Garastas z „Alita-Savy” „kupił” nowych „legionistów”?

— Cóż w tym dziwnego?

— Podobno, Polacy.

— Coś podobnego? Czyżby z oceanem zabrakło ciemnoskórych? Takie albo podobne rozmowy można było usłyszeć w koszykarskich „salonikach”. Po zbadaniu sprawy, okazało się, iż naprawdę owi „legioniści” nie są z Macierzy, lecz z Wilna, ze szkoły S. Marčiulionisa, bracia-bliźniacy Ławryniewiczowie — Krzysztof (2,06 m) oraz Dariusz (2,07 m).

— Czy jesteście zadowoleni z takiego obrotu sprawy — w wieku 17 lat macie kontrakt zawodowy w LKL?

Krzysztof: Jesteśmy zadowoleni, bo i przyjęto nas dobrze, chociaż w Olicie byliśmy nie za długo.

Dariusz: V. Garastas jeszcze nie widzieliśmy, gdyż dotychczas mieliśmy kontakty z innym trenerem — G. Poteliūnasm, który nas trenował jeszcze w Wilnie.

— Oprócz koszykówki mieliście inne zamilowania sportowe?

Krzysztof: Próbowaliśmy kiedyś pływania, ale nie przypadło nam do gustu.

Dariusz: Można było popływać, jak też pograć w siatkówkę, ale nałajepiej czujemy się na parkiecie koszykarskim.

Krzysztof: Przed czterema laty tata zaprowadził nas „na koszykówkę”, po jakimś czasie przeszliśmy do szkoły koszykarskiej S. Marčiulionisa i tak już zostało.

— Jakie plany macie na przyszłość?

Krzysztof: Co tam mówić o planach. Na razie zaczęliśmy z koszykówką, więc trzeba próbować dalej.

Dariusz: Będziemy grać, starając się, by być podobnymi do A. Sabonisa.

— Więc chcecie być „centrami”? Mając taki wzrost, można z powodzeniem grać na innych pozycjach?

Dariusz: Nawet z naszym terazniejszym wzrostem można być debrym „centrum”.

Krzysztof: Na innych pozycjach też ciekawie pograć, ale do prawdziwej klasy koszykarskiej jest nam jeszcze daleko. Będziemy musieli mocno popracować.

— Jak reagują na wasze sukcesy koleżdy ze szkoły ogólnokształcącej?

Krzysztof: Nawet nie wiem jak to określić, reagują normalnie.

Dariusz: Widocznie przywykli, żeśmy wysocy i wiedzą, że tak ma być. Szkoda tylko, że nie będzie ich w Olicie.

Tyle szalenie „rozmowni”? Krzysztof i Dariusz. Mam jednak nadzieję, iż po kilku latach będą udzielać wywiadów na lewo i prawo jako koszykarze najwyższej klasy.

Ale to wszystko jeszcze będzie, wszystko mają przed sobą i wszystko zależy tylko od nich samych. Trzymajmy za nich kciuki.

Nie ma żadnej wątpliwości, że początkiem wszystkiego jest pani

Wanda Ławryniewicz. Do niej właśnie skierowałem następne pytania.

— Czy spodziewaliście się tak wielkiego powiększenia rodziny?

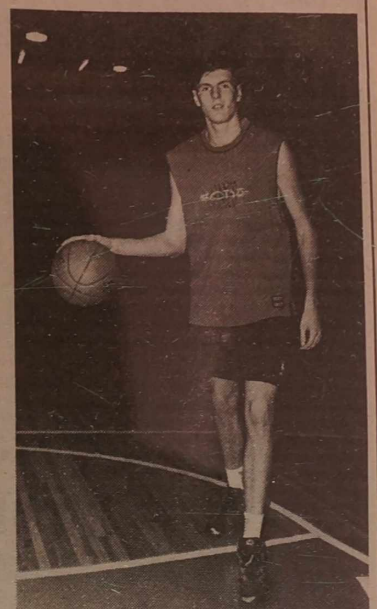
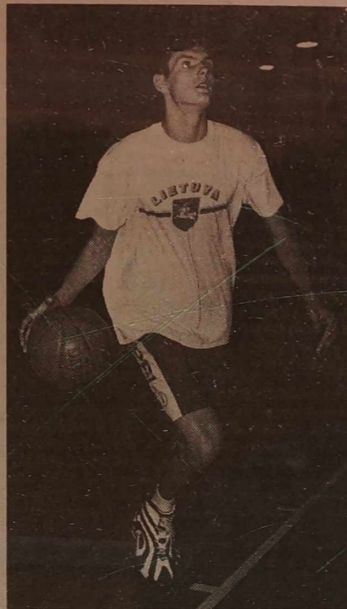
— Wiedzieliśmy, że będą bliźniacy, lecz jakiej płci — nie. Ale wszystko odbyło się bardzo sprawnie i moi chłopcy ujrzeli świat w szpitalu przy ówczesnej ul. Kovo 8-sios.

— Jeden z nich jest starszy.

Który?

— Pierwszy przyszedł na świat Krzysztof, zaś po 10 minutach usłyszałam głos Dariusza. Waga i wzrost pierwszego 2.600 g i 47 cm, zaś drugiego 3.100 g i 50 cm. Rosli zdrowo, do roku nie chorowali w ogóle. Mieszkaliśmy wówczas w Rudominie, więc mogli ciągle przebywać na świeżym powietrzu: nawet w zimie spali w żółku na podwórzu.

— Zdrowi, ale czy energiczni i aktywni?



Po lewej — Krzysztof, po prawej — Dariusz. Nie, na odwrót — po lewej Dariusz, po prawej — Krzysztof. Nie... nie dam rady, ale to nie mój kłopot, raczej trenera V. Garastasa — niech on ich odróżnia.

## Czy na gwiazdzbiorze koszykarskim zabłysną nowe gwiazdy?



Rodzina Ławryniewiczów in corpore. Po lewej — pani Wanda, po prawej — pan Jan, w środku przyszłe gwiazdy koszykówki Krzysztof i Dariusz.

— Nie chowali się po kątach, ale też nie wysuwali się do przodu. Byli jak wszyscy — niczym się nie wyróżniali, nie licząc wzrostu.

— Właśnie o wzroście, który interesuje wszystkich, szczególnie terazniejszych trenerów — opiekunów z Olity. Czy nadal rosną?

— Tak, rosną, chociaż ostatnio nie w tak szybkim tempie, jak przed kilku laty. Regularnie przechodzą badania lekarskie, obejmujące też kręgosłup. Ostatnio badania wykazały, że jeszcze będą rosli, ale tylko Bóg wie do jakiego stopnia. Mnie moje pociechy są mile w każdej postaci.

— Panie Janie — zwracam się do ojca rodziny, p. Jana ŁAWRYNOWICZA, wiem, że był pan głównym motorem, by bliźniacy uprawiali koszykówkę?

— Gdy uczyłem się w szkole w Bujwidziskach, próbowałem uprawiać lekką atletykę, ale trwało to bar-

dzo krótko. Widocznie, własne niespełnione ambicje sportowe chciałem urzucić w synach. Jak pan widzi, życie samo odpowiedziało, jaką dyscypliną sportową mają się zająć Krzysztof i Dariusz. Praktycznie, już w czasie ich dzieciństwa, w ten lub inny sposób bądź pół żartem, pół serio mówiliśmy, że będą koszykarzami. Gdy nadszedł czas, by chłopcom znaleźć zajęcie, zaprowadziłem ich najpierw do szkoły koszykarskiej, a później posłałem do płatnej szkoły S. Marčiulionisa, gdzie pozostawali aż do czasu podpisania kontraktu zawodowego.

— Czy mieli państwo jakieś kłopoty wychowawcze?

— Obeszło się jakoś bez poważniejszych kłopotów. Byli zrównoważeni i dość posłuszni. Pomagają w zajęciach domowych, jak też potrafią pomagać mi w pracy po 12 godz. bez narzekania.

— Chłopcy zawsze byli razem?

— Praktycznie tak. Był jednak przypadek, kiedy musieli się rozstać, a to z tej racji, że nie miałem środków na sfinansowanie ich wyjazdów do Australii i Stanów Zjednoczonych. Siedliśmy więc przy okrągłym stole i uradziłmy, że pojedą oddzielnie, w różne strony świata. Przyjęli to niechętnie, ale ze zrozumieniem.

— Kłopotów nie sprawiali, ale przecież to ogromnie trudne jest wykarminienie i ubranie takich „maluszków”?

— Ma pan rację. Zaczynjmy od łóżka, które musialem zrobić, gdyż spali z nogami na podłodze. Co się tyczy ubrania: spodnie tylko na zamówienie, a buty sportowe nr 50, najtańsze kosztują po 600 Lt za parę. A jako że, nam nigdy się nie przelewało, więc może pan sobie wyobrazić, co to nam znaczyło. Teraz jest łatwiej, gdyż rzecz można, sami sobie zarabiają na chleb.

— W jedzeniu są niewybredni — dodaje pani Wanda. — Nie są, jak to się mówi „mięsożerni” lubią raczej coś z ziemniaków czy jakieś placuszki.

— Teraz pytanie dla obu państwa. Jak ich odróżniasz?

P. Wanda: Powiedziałabym, że różnią się nieco charakterami. Krzysztof więcej podobny do ojca, zaś Darek — bardziej do mnie.

P. Jan: Ich cechy charakteru są, jakby „pływające” — jeden rok są tacy jak powiedziała małżonka, zaś w roku następnym jest odwrotnie. Ale to taka drobnostka, która nam absolutnie nie przeszkadza.

— Rodzice nie wątpią, że Krzysztof i Dariusz dadzą sobie radę w „dalekiej” Olicie?

— Nie mamy wątpliwości, że dadzą sobie radę. Nie będą mieli czasu na nic, oprócz treningów i nauki. Mają dużo do zrobienia, nie tylko na koszykarskim parkiecie, czeka ich mnóstwo pracy w doszkaleniu języka państwowego, a szczególnie angielskiego, na co robią nacisk kierownicy „Alita-Savy”. Uczą się przecież w 10 klasie. Wkrótce wyjeżdżają do Olity (wyjechali 18 listopada br.).

Na starcie pomożemy im urządzić się w mieszkaniu, które już mają, a dalej — będziemy jeździć w gościnnie.

— Mam nadzieję, że chłopcy też nas odwiedzą — dodada pani Wanda.

Serdecznie życząc Wam wszystkim pomyślności — koszykarzom na parkiecie, zaś rodzicom w domu. Dziękuję za wywiady i... do zobaczenia w LKL, jak też w przyszłości — w NBA.

Rozmawiał Andrzej MALKIANIS  
Fot. archiwum i Tadeusz Wazniewicz



Jeszcze w przedszkolu, ale już wyżsi o głowę.



## ZDROWIE

## LEKARZ-HIGIENISTA — I KONTROLER, I KONSULTANT

Zdrowie człowieka w znacznym stopniu zależy od otoczenia, w którym mieszka, pracuje, wypoczywa, od jakości artykułów spożywczych i wody pitnej. Ostatnio mieszkańcy Litwy, rozstrzygając złożone problemy społeczne i ekonomiczne, nie zawsze należały wagę przywiązują do higieny na co dzień. Stan higieny i zdrowia ludności nie polepsza się. Wielu ludzi cierpi na choroby zakaźne. Niepokoi szerzenie się gruźlicy. Wzrasta liczba chorych na różne choroby pasożytnicze. Każdego roku stwierdza się około 300 przypadków nowych chorób zawodowych.

Niemniej w ciągu 9 miesięcy br., w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, ilość zachorowań na salmonellozę zmniejszyła się o 23 proc., na czerwinkę — o 44 proc., na żółtaczkę zakaźną — o 27 proc., na włośnicę — o 2,8 razy.

Mimo to problem tych chorób pozostaje aktualny. W listopadzie br. powstały nowe ogniska włośnicy w Kownie, Poniewieżu i rejonie rościelskim, gdzie zachorowały 43 osoby. Główną przyczyną zachorowań jest skażona włośnicami wierzchnia.

Nadal wielu mieszkańców cierpi na świerzb. W tym roku ujawniono przeszło 10 tys. zarażonych świerzem. Mimo trudności gospodarczych, niektóre samorządy budują nowe i

remontują istniejące łaźnie. Jednakże przebiega to zbyt wolno, zwłaszcza w stolicy. W gestii samorządu w Wilnie pozostały tylko dwie łaźnie.

Nadзор nad tym, jak osoby prawne i fizyczne przestrzegają ustaw RL o opiece zdrowotnej, ustaleń aktów normatywnych, dotyczących higieny i innych, sprawują pracownicy Państwowej Służby Społecznej Opieki Zdrowotnej. W ciągu 9 miesięcy br. za naruszenie norm higieny ukarano 8,6 tys. osób, które do budżetu państwa wpłaciły 619 tys. Lt. Ta suma o 18 proc. jest większa w porównaniu z tym samym okresem 1995 r. W Wilnie ukarano 1607, w Kownie — 2129, w Kłajpedzie — 630, w Szawlach — 368, w Poniewieżu — 328 osób. Dominują sankcje, stosowane w obiektach handlowych, żywienia zbiorowego oraz przemysłu spożywczego, tj. ukarano 6,8 tys. osób (79 proc. ogółu ukaranych).

W przypadku rażącego naruszenia norm higieny, bardziej skutecznym środkiem jest tymczasowe zawieszenie działalności obiektu. W kraju w 1996 r. tymczasowo zawieszono działalność 1300 obiektów, w tym w Wilnie — 212, w Kownie — 150, w Kłajpedzie — 34, w Szawlach — 23, w Poniewieżu — 53.

W trosce o zdrowie ludzi, lekarze-higieniści w 1996 r. zabro-

nili sprzedaży 329 ton nie nadających się do konsumpcji artykułów spożywczych, w tym w Wilnie — 205 ton, w Kownie — 55 ton, w Radziwiłłach — 4,8 ton, w Ucieanie — 1,7 ton.

Chcąc zaznaczyć, że oprócz państwowej opieki nad zdrowiem społeczeństwa, ważna rola przypada wewnętrznej kontroli higienicznej obiektu. Ten nadzór organizuje się siłami specjalistów i laboratoriów samego przedsiębiorstwa. Państwowe ośrodki zdrowia zawsze gotowe są służyć radą, jak najlepiej wykonać tę pracę. Prowadzi się obowiązkowe szkolenie określonych grup pracowników w zakresie higieny. Każdego roku według określonych programów szkoli się 30-40 tys. osób. Szkolenie przedsiębiorców będzie rozszerzane. Zdarza się przecież, że młodzi przedsiębiorcy przystępują do produkcji artykułów spożywczych bez minimalnej wiedzy z zakresu higieny w tej dziedzinie.

Lekarze-higieniści wspólnie z producentami muszą zatroszczyć się o to, aby towary spożywcze i niespożywcze nie szkodziły zdrowiu człowieka.

Aigirdas VAIČIULIS

kierownik wydziału nadzoru higienicznego  
Państwowego Centrum Zdrowia Społecznego.

## BÓL PŁYNIE RZEKAMI

Każdy z nas wiele razy doznał bólu. Drżazga w palcu, chory ząb, rozbite kolano — wszystko to daje mniejsze lub większe objawy bólowe.

Ból towarzyszy nam zbyt często, żeby o nim zapomnieć. Cierpiemy rzucać się i umierając, żyjąc również.

Czym jest ból? W jaki sposób można go łagodzić, uśmierzać, likwidować? Wszak życie w ciągłych cierpieniach staje się jednym wielkim cierpieniem...

Sam ból nie jest chorobą, jest natomiast jej skutkiem, swoistym sygnałem o niebezpieczeństwie. Dlatego rozróżniać należy dwa rodzaje bólu: ostry i przewlekły. O ile z ostrym bólem medycyna potrafi sobie radzić, to z bólem przewlekłym walczy z trudem. Przypominamy, że do niedawna nie walczyła w ogóle. Ból, który dręczy człowieka dniami i nocami, niekiedy przez długie miesiące i lata, odbierając wszelką radość życia.

Klinika Bólu mieści się w Wileńskim Szpitalu Uniwersyteckim "Kliniki Santaryskie" i działa od ponad dwóch lat. Jest to bardzo krótki okres czasu, uwzględniając, że w krajach rozwiniętych dawno działają już liczne kliniki przeciwbólowe. Czy oznacza to, że ludzie tam nie cierpią? Cierpią, ale z pewnością w znacznie mniejszym stopniu, dzisiejsza medycyna bowiem dysponuje wieloma środkami uśmierzającymi ból. Nie ogranicza się ona do jakiejś jednej metody. Stosowane są różne sposoby leczenia. Ważne jest nawiązanie kontaktu z pacjentem, stosuje się psychoterapię, leczenie poprzez stymulację, gdzie istotne znaczenie ma akupunktura. Wykorzystuje się także możliwości zastosowania blokady, czyli farmakologicznego przerywania dróg przewodzących impulsy bólowe.

Zasadą Kliniki Bólu jest poradnictwo multidyscyplinarne, oparte na szerokiej konsultacji ze specjalistami z różnych dziedzin. Wileńska Klinika Bólu nie stosuje leczenia stacjonarnego, nie pozwala zresztą na to i pomieszczenie, które dzięki ofiarodawcom — miejscowym biznesmenom — z zaniebannej sali szpitalnej przeobraziło się w schludną, wyposażoną w nowoczesny sprzęt poradnię. Oprócz kierowniczy Janę Baublienę, w klinice pracują jeszcze lekarz-anestezjolog, neuropatolog,

psycholog, 2 pielęgniarki.

— Zadaniem Kliniki Bólu jest leczenie przewlekłego bólu, który w odróżnieniu od bólu ostrego, wywołuje w organizmie szereg zmian. Zmienia się psychologia człowieka, dlatego niewątpliwie ważne jest rozwiązywanie jego problemów psychologicznych, duchowych. Większość naszych pacjentów — to ludzie cierpiący na schorzenia nowotworowe, najczęstszą chorzy nieuleczalnie. I tu stykamy się z problemem: jak choremu jasno przedstawić sytuację, opowiedzieć o ograniczonej perspektywie jego życia, o tym, że stan jego zdrowia z każdym dniem będzie się ciągle pogarszał. Nikt nas tego nie uczył, więc różnie z tym bywa... Chorzy nie mogą pogodzić się ze swoją chorobą. "Dlaczego właśnie ja, inni są zdrowi, co złego zrobiłem, że tak mnie los doświadczył?" — pytają. Ważne jest to, by potrafili opowiedzieć pacjentowi całą prawdę, kiedy ją uświadamia, obcuje już inaczej, chętniej podaje się zabiegom — opowiada kierowniczka Kliniki Bólu Janę Baublienę.

W społeczeństwie ukształtował się pogląd, że jeżeli się zachoruje na raka — to koniec. Nie ma takiego panicznego strachu przed zawałem serca czy wylewem krwi do mózgu, a przecież wówczas umrzeć można nagle. Widocznie chodzi właśnie o to, że wszyscy boimy się cierpieć, i śmierci. Niedziwne, wszak lęk przed śmiercią jest naturalnym odruchem człowieka, choć można próbować go opanować. Medycyna paliatywna służy tym, kto jest już beznadziejnie chory, gdy medycyna relatywna nie ma już nic do powiedzenia. Pozostaje ścisła kontrola symptomów. Celem paliatywnej medycyny jest polepszenie jakości życia ciężko chorym ludziom poprzez uśmierzanie bólu.

Zadaniem p. J. Baublienę, da-

leko nam jeszcze do tego, by na Litwie powstała dobrze funkcjonująca służba opieki. W krajach rozwiniętych służby takie w większej mierze opierają się na pomocy ochotników. Nikt nie uczył nas, jak należy obcować z nieuleczalnie chorym człowiekiem, pocieszać go czy mu współczuć... Tylko ten, kto doznał utraty bliskiej osoby, której śmierć poprzedzały czasem lata cierpienia, wie, że również z człowiekiem umierającym rozmawiać należy, jak z każdym innym. Bo kiedy ktoś obok zachoruje, otoczenie zwykle nie wie, jak ma się wobec niego zachować, dlatego najchętniej unika wszelkich kontaktów i człowiek zostaje ze swoją chorobą sam na sam, jak gdyby poza normalnym środowiskiem.

— Zarówno lekarze, jak też społeczeństwo, powinni zrozumieć, że obok żyją ludzie nieuleczalnie chorzy, żyją w cierpieniach. Moja praca, rzecz można, całkowicie zmienia moją filozofię życia. Zrozumiałam, jak ważne jest cieszyć się drobnostkami życia, odróżniać sprawy istotne od nieważnych, cieszyć się każdą chwilą życia.

Nas, jako lekarzy, uczono zupełnie niewłaściwie. Ta część chorych była usunięta z naszego pola widzenia, jak gdyby nie zasługiwała na większą uwagę. Pracując jako anestezjolog, wcale nie zastanawiałam się, co oczekuje tych pacjentów, ważne były wyniki leczenia. Teraz zobaczyłam, że ludzi cierpiących jest bardzo wielu i nasza medycyna wcale nie jest taka humanitarna, jak być powinna. Przekonałam się, że zwycięstwo nad bólem przynosi mi ogromną radość. Jakże bowiem inaczej być może, kiedy pacjent przychodzi do nas skulony z bólu, a wychodzi uśmiechnięty — mówi J. Baublienę.

Pani J. Baublienę twierdzi, że każdy lekarz, pracujący z ludźmi ciężko chorymi, powinien odnaleźć w swojej świadomości granicę, oddzielając go od bólu swoich pacjentów. "Owszem, bardzo wszystkim współczuję, nie raz do łez żal umierającego człowieka, cierpiących bliskich, ale nie po-



winnam cierpieć razem ze swoimi pacjentami, z nimi umierać. Ważne jest, by w odpowiednim momencie odłączyć się od ich problemów, zrelaksować się. W tej dziedzinie nie wolno pracować mechanicznie, biurokratycznie. Pracować należy z sercem, serce jednak trzeba też oszczędzać!"

Swoje zdanie na temat eutanazji p. Janę Baublienę wyraża bardzo jednoznacznie:

— Ostatnio temat eutanazji jest na Litwie niezwykle popularny. Ale, przesyłam, co wspólnego mają z tym lekarze? Przecież są setki sposobów przewrótka życia...

To, czym się zajmuje paliatywna medycyna, jest całkowitym przeciwstawieniem eutanazji.

Zanim człowiek zdecyduje się na eutanazję, powinien spróbować alternatywy — medycyny paliatywnej czyli uśmierzenia bólu, likwidującego wszelkie objawy cierpienia. Jeżeli człowiek otrzyma odpowiednią pomoc, na pewno nie wybierze eutanazji. Najpierw uporządkujmy system pomocy cierpiącym ludziom, a potem rozprawy o eutanazji.

Ocena bólu — to sprawa niesłychanie subiektywna, każdy przeżywa swój ból 100-procentowo, nie sposób go mierzyć według jakiejś skali. O tym, że jesteśmy narodem bardzo cierpliwym, świadczą chociażby to, że w Norwegii morfinę zużywa się 100-krotnie więcej, niż u nas. Czyżby bolało nas 100-krotnie mniej? Tym bardziej, że narkomania stanowi w tym wypadku

bardzo względny wskaźnik.

Wszyscy nienawidzimy bólu. Jak twierdzi p. J. Baublienę, leki przeciwbólowe często "oszczędza się" niepotrzebnie. Po cóż, na przykład, psuć jeden z najwspanialszych momentów w życiu kobiety — poród. "Na Zachodzie znieczulenie w czasie porodu jest powszechnie stosowane, a u nas kobiety zmuszane są do przeżywania mąk. Ci lekarze, którzy są temu przeciwni, nie wiedzą po prostu, że istnieją skuteczne i absolutnie nieszkodliwe metody uśmierzenia bólu przy porodzie" — twierdzi J. Baublienę.

Do Kliniki Bólu — jednej tego typu placówki na Litwie, przychodzi nie tylko, jak już wspominaliśmy, chorzy na raka, lecz także ludzie po doznanych urazach, amputacji kończyn, a nawet w przypadku zapalenia korzonków nerwowych.

Problemem pozostaje to, że ludzie po prostu nie wiedzą o istnieniu Kliniki Bólu, co więcej, nie wiedzą o tym również lekarze. Dlatego periodycznie organizowane są tu praktyki dla studentów medycyny, planowane jest kształcenie w tej dziedzinie lekarzy domowych. Z pomocy Kliniki skorzystało już ponad 600 pacjentów, którym udało się na krócej czy dłużej przywrócić radość życia.

Przypominamy, że Klinika Bólu mieści się w Wileńskim Szpitalu Uniwersyteckim "Kliniki Santaryskie", tel. 76-23-63.

Mirosława JANUSZKIEWICZ



## Warszawski listopad

„17 września 1939 roku wojśka radzieckie wkroczyły na terytorium II Rzeczypospolitej. Umotywowano to rozpadem państwa polskiego i brakiem rządu, mimo że przebywał on jeszcze wówczas na terytorium Polski. 22 września podany został do publicznej wiadomości wspólny komunikat radziecko-niemiecki o ustaleniu linii demarkacyjnej biegnącej wzdłuż linii rzek Pisa — Narew — Bug — Wisła — San. Ostateczną linię graniczną ustalono 4 października. Protokół podpisał ze strony niemieckiej Schulenburg, ze strony radzieckiej Molotow. IV rozbiór Polski stał się faktem.

Zanim jeszcze rozpoczęły się przygotowania do pierwszej masowej deportacji, w październiku 1939 roku wywieziono do wschodnich obwodów Białoruskiej i Ukraińskiej SRR blisko 55 tysięcy uchodźców z centralnej i zachodniej Polski. Było to niejako preludium do planów, które rozdzieli się już na Kremlu”. (Daniel Boćkowski „Pamięci pokoleń”).

Pierwsza deportacja odbyła się 10 lutego, kolejne 13-14 kwietnia oraz na przełomie maja-czerwca 1940 roku. Ostatnia odbyła się w maju i czerwcu 1941, tuż przed wybuchem wojny.

Wywózka lutowa objęła głównie ludność miejscową. Polacy stanowili w tym kontyngencie 70 proc. wszystkich wywozonych, pozostałe 30 proc. to ludność białoruska i ukraińska. Wywożono przede wszystkim osadników wojсковых, średnich i niższych urzędników państwowych, służbę leśną oraz pracowników PKP. Zabierano całe rodziny bez wyjątku. Ogółem — około 150 tysięcy osób. Zesłańców rozlokowano w Komi ASRR, w północnych obwodach RFSRR: archangielskim, czelańskim, czkałowskim, gorkowskim, irkuckim, iwanowskim, jarosławskim, kirowskim, mołotowskim, nowosybirskim, omskim, swierdłowskim i wologodzkiem, w Jakuckiej i Baszkirskiej ASRR oraz Kraju Krasnojarskim i Altajskim. Cały wysiedlony kontyngent w dokumentach sowieckich określono mianem „specjersienielency-osadniki”.

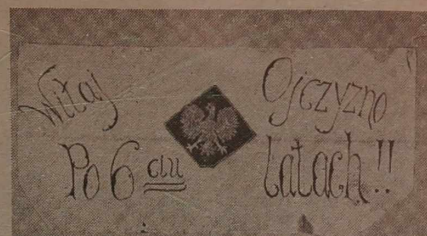
W czasie drugiej deportacji wysiedleni podlegali rodziny tzw. wrogów ustroju — urzędników państwowych, wojskowych, policjantów, służby więziennej, nauczycieli, działaczy społecznych, kupców, przemysłowców i bankierów, oraz rodziny osób aresztowanych do tychczas przez NKWD i zatrzymanych przy nielegalnej próbie przekroczenia niemiecko-sowieckiej granicy.

O ile pierwszą (lutową) wywózkę zaklasyfikowano prawie wyłącznie do osad specjalnych

o charakterze prawie że łagrowym i takiej też dyscyplinie, o tyle nowi zesłańcy, określani przez NKWD jako „administracyjno-wysłannye” podlegali jedynie przymusowemu przesiedleniu w nowe, wyznaczone miejsca stałego pobytu. W ramach akcji kwietniowej wyekspediowano na wschód około 61 tysięcy osób, z czego 80 proc. stanowiły kobiety i dzieci. Ludność tę osadzono w Północnym Kazachstanie, w obwodach: aktiubińskim, akmołińskim, kustanajskim, pietropawłowskim, karagandzkim, semipalatyńskim, pawłodarskim, północno-kazachstańskim; kilka tysięcy skierowano też do obwodu czelańskiego.

W maju 1940 roku, w ramach uzupełnienia kontyngentu lutowego i kwietniowego, wywieziono grupy ludności z powiatów białostockiego, lidzkiego i grodzieńskiego.

Trzecia deportacja objęła głównie uchodźców z centralnej i zachodniej Polski przybyłych w czasie działań wojennych na



NA ZDJĘCIACH: eksponowane wyroby artystyczne, fotografia na wystawie „Sybir 1940-1956”: polska szkoła, Tobolsk 1946; lalka wykonana w więzieniu, Irkuck 1948-1950; serwetka haftowana w obozie (Peczora, 1947 r.) z wizerunkiem M. Boskiej Częstochowskiej, z napisem: „Królów Korony Polskiej wywab nas z niewoli peczorskiej”; transparent wywieszony na wagonie w czasie powrotu do kraju, 1946 r.

## A tam, w Tobolsku, była polska szkoła...

### Wystawa „Sybir 1940-1956”

tereny, które znalazły się potem pod okupacją sowiecką. Lista tych zesłańców określanych mianem „specjersienielency-bieżeńcy” wynosiła ponad 80 tys. osób. Zostali oni przesiedleni do Autonomicznych Republik Radzieckich: Jakuckiej, Komi i Maryjskiej, Kraju Altajskiego i Krasnojarskiego, oraz do następujących obwodów RFSRR: archangielskiego, czelańskiego, gorkowskiego, irkuckiego, mołotowskiego, nowosybirskiego, omskiego, swierdłowskiego i wologodzkiego.

W czasie czwartej wywózki na wschód wyjechała głównie ludność ze środowisk inteligentnych, pozostali jeszcze uchodźcy, rodziny kolejarzy, osób aresztowanych przez NKWD w czasie drugiego roku okupacji, wykwalifikowanych robotników oraz rzemieślników. Dotknęła ona szczególnie mocno Białostoczczyznę, Grodzieńszczyznę i Wileńszczyznę. W sumie deportowano ponad 85 tys. osób. Deportowanych z maja-czerwca przypisano do kategorii „syylo-posielenicy”. Określono też czas trwania zsyłki — na 20 lat. Rozmieszczeni oni zostali w Altajskim i Krasnojarskim Kraju, Kazachskiej SRR, obwodzie nowosybirskim,

W ciągu 15 miesięcy radzieckiej okupacji, w wyniku masowych represji, na wschód trafiło co najmniej 330 tys. osób. Do tego doliczyć należy osadzonych w więzieniach, skazanych i zesłanych do obozów pracy przymusowej, jeńców wojennych, młodzież wiecloną do Armii Czerwonej i strajbatalionów oraz wszystkich wywiezionych mniej lub bardziej przymusowo do pracy w sowieckich fabrykach i kopalniach. W sumie — około 700 tysięcy obywateli II RP, którzy w okresie wrzesień 1939 — czerwiec 1941 dostali się w trybie sowieckiego systemu terroru.

„Zgodnie z zawartymi pomiędzy PKWN a rządem radzieckim umowami prawie wszyscy z tych, którzy uzyskali stosowną zgodę, do połowy 1946 roku powrócili do kraju. W sumie, różnymi drogami z ZSRR zdolało się wydostać około 400 tysięcy osób, a więc niewiele ponad połowa tych wszystkich, którzy do czerwca 1941 roku znaleźli się w głębi jego terytorium.

Nie oznaczało to jednak końca gehenny Polaków. Ci, którzy powracali do ojczyzny, odestępowali miejsca dziesiątkom tysięcy tych, którzy przez lata niemieckiej okupacji wal-

czyli ze zniechodzoną wrogiem, dziś zaś jako wrogowie Związku Radzieckiego, szpiecy, zdrajcy, kolaboranci, niemieccy agenci i współpracownicy załudniać poczęli łagry Kolymsy, Norylska, Workuty, Komi, Archangielska i wielu innych, mniej lub bardziej znanych miejsc. Ich młodość upłynęła od tego momentu miała na niewolniczej pracy na rzecz kraju, który mienił się ich wyzwolicielem. Jak wielu z nich pozostało na zawsze w kopalniach uranu, złota i rud metali, w bezkresnych tajgach i stepach wiecznego zeszłania, nie wiemy, do dziś. Ci, którym dane było przetrwać, dzięki przychylności losu powrócili do Polski w latach 1953-56 z piętnem wroga ludu, które przez lata ciągnęło się za nimi w teczkach osobowych kadr”. (Daniel Boćkowski).

Wystawa „Sybir 1940-1956” otwarta teraz, w listopadzie, w Muzeum Niepodległości w Warszawie, ukazuje martylogiczny aspekt zesłań w głąb imperium. Jej głównym tematem są obfitujące w tragiczne wydarzenia losy Polaków represjonowanych przez władze sowieckie w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Podstawę ekspozycji stanowią au-

tentyczne pamiątki z zesłań przekazane do Kolekcji Sybirackiej Muzeum Niepodległości przez osoby represjonowane na Wschodzie. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu i operatywności współorganizatorów wystawy z Komisji Historyczno-Kulturalnej Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków idea tworzenia kolekcji zyskała wielu sprzymierzeńców. W krótkim czasie udało się zgromadzić sporo ciekawych obiektów. Ponad 500 z nich znalazło się na obecnej wystawie.

Skala doświadczeń, jakie zesłańcom zgotował Sybir, była przeogromna. W okrutnych warunkach na „nieludzkiej ziemi”, wielu represjonowanych starało się nie poddawać tamtejszej rzeczywistości. Świadczą o tym polskie szkoły funkcjonujące w Rosji sowieckiej, artystyczne i użytkowe wyroby wykonywane przez zesłańców, fotografie przedstawiające schludnie ubranych ludzi, dokumentacja związana z obchodzeniem przez Polaków świąt religijnych czy uroczystości rodzinnych. Te optymistyczne akcenty są również zasygnalizowane na wystawie, która potrwali do kwietnia 1997 r.

Wystawa „Sybir 1940-1956” powstała dzięki współpracy wielu osób. Jej inicjatorami są Teresa Nosarszewska i Krystyna Zemlarska z Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków oraz Roman W. Rybicki, pełnomocnik Muzeum Niepodległości w Ameryce Północnej. Oprawę plastyczną nadał ekspozycji Bogusław Smyrski.

Alwida ROLSKA  
Warszawa — Wilno



Z doniesień PAP

## Współpraca

### Trzy rosyjsko-francuskie umowy

Francja i Rosja podpisały umowy dotyczące podatków, odkrywania kosmosu i produkcji żywności po rozmowach w kwestiach gospodarczych — poinformowali ministrowie obydwojch rządów.

Trzy umowy zostały podpisane we wtorek w Paryżu przez francuskiego premiera Alaina Juppé i jego rosyjskiego partnera Wiktora Czernomyrdina po posiedzeniu francusko-rosyjskiej komisji ds. stosunków gospodarczych.

Umowa podatkowa ma wyeliminować podwójne opodatkowanie i usprawnić współpracę w zwalczaniu oszustw. "Ta umowa umożliwi nam rozwiązanie wielu trudności napotykaną przez nasze firmy" — powiedział Czernomyrdin.

Umowa mająca zapewnić ściślejszą współpracę w pokojowym wykorzystaniu kosmosu dotyczy takich dziedzin jak badania, telekomunikacja i loty kosmiczne.

Zgodnie z trzecią umową Paryż i Moskwa zamierzają powołać wspólną komisję ds. rolnictwa i produkcji żywności, która zajmie się m.in. ochroną własności intelektualnej, kontrolą mięsa zwierząt przetrwanego przez granicę oraz wydawaniem licencji i certyfikatów na produkty żywnościowe.



## Ukraina

### Morderstwo antymafijnego urzędnika

Wysoki urzędnik ds. walki z przestępczością zorganizowaną z ukraińskiego ministerstwa spraw wewnętrznych został zamordowany w swoim własnym domu w Symferopolu (na Krymie) — podała we wtorek agencja Interfax.

Według pierwszych ustaleń prowadzących śledztwo, 48-letni płk Nikołaj Zwieriew został zaatakowany z tyłu i śmiertelnie raniony w głowę metalowym prętem w poniedziałek wieczorem, gdy siedział do domu po zaparkowaniu samochodu, którym przyjechał. Pręt znaleziono na miejscu zbrodni.

Zwieriew miał opinię zacieklego przeciwnika zorganizowanych przestępców.

## Azerbejdżan

### Rasizade premierem

Prezydent Azerbejdżanu Gejdar Alijew mianował we wtorek swego byłego doradcę Artura Rasizade premierem tej byłej radzieckiej republiki zakaukaskiej.

61-letni Rasizade został doradcą Alijewa na początku roku, a po kilku miesiącach zajął stanowisko wicepremiera. Rasizade, z wykształcenia inżynier naftowy, sprawował w czasach radzieckich różne funkcje w partii komunistycznej i zajmował stanowiska państwowe, w tym wicepremiera.

Rasizade był p.o. premiera od wymuszonej w lipcu tego roku rezygnacji Fuada Kulijewa.

Alijew, były szef partii komunistycznej w Azerbejdżanie, rządzi krajem żelazną ręką, tłumiąc wszelką opozycję — pisze agencja Associated Press.

## Bliski Wschód

### Spotkanie Arafata z osadnikami żydowskimi

Palestyński przywódca Jaser Arafat spotkał się we wtorek z przedstawicielami osadników żydowskich z Zachodniego Brzegu Jordana. Do spotkania miało dojść niemal w tym samym czasie, gdy z osadnikami rozmawiał także premier Jaser Benjamin Netanjahu.

Według współpracowników Arafata, miał on rozmawiać z przedstawicielami dwu najbardziej wojowniczych ośrodków — grupą żydowskich mieszkańców Hebronu oraz osiedla Kiryat Arba. Netanjahu przebywał w Ariel, osadzie położonej także na Zachodnim Brzegu Jordana.

Obie wizyty — Arafata i Netanjahu — na Zachodnim Brzegu i spotkania tych polityków ze społecznościami żydowskimi, związane są przez obserwatorów z niedawnymi incydentami wokół osiedli, których punktem kulminacyjnym było zablokowanie przez Palestyńczyków w niedzielę drogi prowadzącej do osady żydowskiej Netzarim w Strefie Gazy.

Wojownicze wypowiedzi Netanjahu, jakie złożył w czasie wtorkowego spotkania w Ariel, zostały z wyraznym niezadowolaniem przyjęte w Waszyngtonie. Rzecznik departamentu stanu Nicholas Burns powiedział, iż sama wizyta i "mało pozytywne i niekonstrukttywne" wypowiedzi premiera Izraela z pewnością nie przyczynią się do złagodzenia napięć czy wcielenia w życie postanowień pokojowych.

## Czeczenia

### Druga rocznica rozpoczęcia wojny

Prezydent Czeczenii Zelimchan Jandarbijew ogłosił wtorek 26 listopada dniem świątecznym. W stolicy republiki — Groznym na miejscu zburzonego przez Rosjan pałacu prezydenckiego odbył się wiec z okazji drugiej rocznicy wydarzeń listopadowych, które były początkiem dwuletniej wojny rosyjsko-czeczeńskiej.

Rosyjskie wojsko wkroczyło do Czeczenii 11 grudnia 1994 roku. Ale wojna rozpoczęła się dwa tygodnie wcześniej. 26 listopada oddziały tzw. czeczeńskiej opozycji podjęły próbę upanowania Groznego i obalenia prezydenta Dżochara Dudajewa. Dwie kolumny pancerne przy wsparciu śmigłowców trzykrotnie podejmowały szturm. Na pytanie, skąd opozycja, z trudem kontrolująca dwa rejonu Czeczenii, ma na uzbrojeniu dziesiątki czołgów, samoloty i wyszkolone załogi, jeden z liderów opozycji odpowiedział, że jeśli zajdzie potrzeba, znajdzie wśród swoich zwolenników nawet kosmonautów. Właściwej odpowiedzi udzielił Czeczen. Po tym, jak szturm zakończył się pogromem napastników, a na ulicach Groznego pozostały szczątki spalonych 28 pojazdów opancerzonych i ciała przeszło 200 zabitych, Czeczeni przedstawili dziennikarzom kilkadziesiąt rosyjskich żołnierzy i oficerów, wziętych do niewoli podczas walk w Groznym 26-27 listopada. Dalszych kilkadziesiąt poległo w walkach.

Pokazywanych na ekranach telewizji oficerów i żołnierzy regularnej rosyjskiej armii rozpoznały ich rodziny i znajomi. Ówczesny minister obrony Rosji Paweł Gracow wyparł się swoich podwładnych. Gracow powiedział, że rosyjska armia nie brała udziału w konflikcie. "Jeśliby w Groznym walczyła rosyjska armia, to batalion spadochroniarzy w ciągu dwóch godzin rozwiązałby problem".

Aslan Maschadow, dowódca — wówczas jeszcze w stopniu pułkownika — obrony Groznego, był pierwszym czeczeńskim politykiem, który otwarcie i publicznie oświadczył, że Rosja rozpoczęła wojnę przeciwko narodowi czeczeńskiemu. Maschadow zapowiedział wówczas, że w wojnie tej nie będzie zwycięzców, ale Rosja na pewno ją przegra.

Po dwóch latach wojny ostatnie oddziały rosyjskich wojsk przygotowały się do opuszczenia Czeczenii, a Moskwa znajduje się w tym samym punkcie, co w 1994 roku. Złożony kolejną w tym wieku ofiarę krwi, naród czeczeński jest bliżej niż kiedykolwiek uzyskania niepodległości i bardziej niż przed wojną zjednoczony wokół swoich przywódców.

Jedność kierownictwa Czeczenii będzie wystawiona na próbę już w najbliższym czasie. 27 stycznia przyszłego roku w republice odbędą się wybory prezydenckie i parlamentarne.

tarne. Dzień przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej na trybunie podczas wiecu w Groznym stali obok siebie wszyscy przywódcy Czeczenii, którzy w 1994 roku stanęli na czele ruchu oporu, oprócz Dżochara Dudajewa. Działaj prezydentem republiki jest Zelimchan Jandarbijew, ale dla większości Czeczeńców naturalnym spadkobiercą idei (i stanowiska) Dudajewa jest inny generał — Aslan Maschadow, którego talentem dowódczym przypisuje się niemałą zasługę w zwycięstwie w wojnie z Rosją.

Uwadze obserwatorów nie umknął fakt, że kiedy Maschadow rozpoczął przemówienie, Jandarbijew opuścił trybunę. Jandarbijew już zapowiedział, że będzie ubiegał się o stanowisko prezydenta. Maschadow wciął zwleka z decyzją, uzależniając ją od woli dowódców polowych. Faktycznie czeczeńską armią w dwuletniej wojnie dowodził Maschadow. Jandarbijew nie brał udziału w walkach.

Współzaświadczenie między Jandarbijewem i Maschadowem już dzisiaj staje się źródłem napięć w obozie zwycięzców. Istniejące lub możliwe ambicje polityków i sprzeczności między nimi na pewno będzie chciała wygrać w swoich interesach Rosja. Kiełkująca państwowość czeczeńska już na samym początku oczekuje surowej test na trwałość, a czeczeńskich przywódców — egzamin z dojrzałości politycznej.

## Jelcyn wymieni nazwiska winnych rozpętania wojny

Były przewodniczący Rady Federacji Rosji Władimir Szumiejko uważa, że winę za rozpoczęcie wojny w Czeczeni ponoszą przede wszystkim politycy z dawnego obozu Borysa Jelcyna, którzy w zafaszowanym świetle przedstawiali prezydentowi Rosji sytuację w Czeczeni w 1994 roku i udermili osobiste spotkanie Jelcyna z ówczesnym przywódcą Czeczenii Dżocharem Dudajewem. W wywiadzie dla agencji "Interfax" Szumiejko wyraził przekonanie, że Jelcyn sam wymieni nazwiska polityków, którzy przeknali go do rozpoczęcia działań wojennych.

Oświadczenie Szumiejki jest próbą częściowego wytłumaczenia Jelcyna, który podpisując w listopadzie 1994 roku dekret o "przywrocie" do ludu konstytucyjnego w Czeczeni, ponosił osobistą i bezpośrednią odpowiedzialność za rozpoczęcie wojny. Ustawodawstwo rosyjskie zabrania używania sił zbrojnych na terytorium własnego kraju, a wprowadzenie stanu wojennego czy użycie armii poza granicami Rosji wymaga uprzedniej zgody Rady Federacji.

Opozycja nacjonalistyczno-komunistyczna zamierza rozwinąć na posiedzeniu Dumy w najbliższą piątek sprawę odpowiedzialności Jelcyna za rozpoczęcie wojny. Jeden z liderów opozycji Wiktor Iljuchin opowiedział się za tym, aby Prokurator Generala Rosji wszczął postępowanie karne przeciwko osobom, winnym rozpoczęcia wojny i prowadzenia zakrojonych na szeroką skalę działań bojowych przeciwko ludności kraju.

Wywiadzie dla agencji Interfax Szumiejko przyznał, że w 1994 roku "istniały wszelkie warunki dla spotkania Jelcyna z Dudajewem" i dla pokojowego uregulowania kryzysu. Według Szumiejki, Jelcyn wyraził zgodę na takie spotkanie, ale później, pod presją swego obozu, zrezygnował z rozmowy z Dudajewem.

Wicepremier rządu czeczeńskiego

## Rosja

### Drogie biura

Za wynajęcie pomieszczenia na biuro o zachodnim standardzie w dobrym miejscu Moskwy trzeba zapłacić rocznie od 750 do 850 dolarów za metr kwadratowy. Tańsze są biura o tzw. "rosyjskim" standardzie (200-500 USD), ale i tak stawki te należą do najwyższych w świecie.

Znaczne zróżnicowanie w cenie wynajmu lokali sprawia, że z pomieszczeń o gorszym standardzie korzystają głównie rosyjskie firmy, które na razie nie mogą płacić ogromnych pieniędzy za biura.

Głównym czynnikiem wpływającym na zróżnicowanie cen jest położenie. Najdroższe są lokale znajdujące się w najbliższym centrum — w obrębie małej obwodnicy, nazywanej Sadowoje Kalco. Jednak w ostatnim roku zaczęły one tracić atrakcyjność z powodu olbrzymich korków samochodowych i braku miejsc do parkowania w centrum Moskwy. Wiele firm już teraz woli mieć swoje przedstawicielstwa położone z dala od centrum, ale do których łatwo dojechać.

Choćby liczba kompleksów biurowych wzrasta, jednak nadal głównie oferowane są lokale o standardzie "rosyjskim".

## Jugosławia

### Kolejna tura wyborów lokalnych

Trzecia tura wyborów lokalnych odbywa się w środę w szeregu miast Serbii w wyjątkowo napiętej atmosferze. Anulowanie przez rząd wyników poprzedniego głosowania, w którym zwyciężyła opozycja, stało się detonatorem trwających już osiem dni masowych wystąpień, których organizatorem jest opozycja. Wezwano ona do bojkotu środkowej tury wyborów, nazywając ją "prześniętym przeciwko państwu".

Przywódcy opozycyjnej koalicji "Zajedno" (Razem) twierdzą, że już uzyskali 60 miejsc w radzie miejskiej Belgradu i mówią, że będą protestować przeciwko "skradzionemu zwycięstwu". Rozważają możliwość zrzeczenia się posostawionych opozycji 23 miejsc w radzie miejskiej stolicy Serbii. Przywódcy opozycji wezwali również wojsko i policję do przyłączenia się do protestujących. Studenci żądają od prezydenta Slobodana Miloševicia wystąpienia z ordęm do narodu.

We wtorek Sąd Najwyższy odrzucił odwołanie opozycji, która domagała się przywrócenia anulowanych przez władze wyników wyborów lokalnych z 17 listopada. Nasiliło to jeszcze bardziej niezadowolone społeczne.



Z doniesień PAP

Z doniesień PAP

## Białoruś

## Konstytucja opublikowana jako obowiązująca

Główne białoruskie dzienniki opublikowały w środę tekst konstytucji, zgodny z projektem wniesionym przez prezydenta na zakończenie w niedzielę referendum i — według oficjalnych wyników głosowania — poparty przez większość uprawnionych.

Konstytucja opublikowana m.in. w dziennikach "Sowieckaja Bielarusia" i "Narodnaja Gazeta", z podpisem prezydenta w charakterze już obowiązującej ustawy zasadniczej państwa.

Procedurę zaś część podzieleną i obradowaną od wtorku w dwóch grupach parlamentu przyjęła we wtorek ustawę nadającą wynik referendum charakter zgodny z prezydenckim dekretem. Tekst tej ustawy również opublikowały w środę oficjalne dzienniki.

Także Trybunał Konstytucyjny opowiedział się po stronie Łukaszenki i umorzył we wtorek postępowanie w sprawie naruszenia przez prezydenta Konstytucji, stanowiące początek procedury odsunięcia prezydenta od władzy.

Trybunał podjął taką decyzję w związku z "nieobecnością strony w sprawie". To oficjalne sformułowanie oznacza — jak wyjaśnił PAP rzecznik prasowy Trybunału Oleg Moskalow — że pod wnioskiem o wszczęcie postępowania nie ma wymaganych prawem 70 podpisów deputowanych.

Rzecznik nie potrafił powiedzieć, ilu deputowanych wycofało swoje podpisy, podkreślał tylko, że jest ich już mniej niż 70. Jeszcze w końcu ubiegłego tygodnia było 73.

Moskalow nie udzielił też informacji, czy decyzja była przyjęta

jednogłośnie, powiedział tylko, że Trybunał obradował w pełnym składzie.

Wtorkowa decyzja Trybunału w pełni odpowiada sformułowanym wcześniej publicznie oczekiwaniom prezydenta. Opinia światowa jest zaniepokojona wydarzeniami po referendum.

"Niebezpieczny rozwój sytuacji na Białorusi można jeszcze powstrzymać, ale zdecydowanie stanowisko w tej sprawie powinna zająć społeczność międzynarodowa" — powiedział dziennikarzowi PAP marszałek Sejmu Józef Zych, po przeprowadzonej we wtorek po południu rozmowie z przewodniczącym parlamentu białoruskiego Siemionem Szareckim.

Zdaniem Zycha, "zdecydowane stanowisko powinny zająć zwłaszcza Rada Europy oraz Organizacja Narodów Zjednoczonych", do których — jak poinformował marszałka jego rozmówca — zwróciło się już Prezydium Rady Najwyższej Białorusi.

Zych uważa, iż "kluczowa rola" w rozwiązywaniu problemu białoruskiego przypada Rosji. Ponieważ w sprawę zaangażował się m.in. przewodniczący Dumy Siergiej Ławrionow, marszałek zapowiedział, że zamierza wkrótce odbyć z nim — jak to określił — "bezpośrednie konsultacje".

Marszałek nazwał sytuację na Białorusi "niezwykle skomplikowaną". Stwierdził także, iż "po rozstrzygnięciu w parlamencie, a zwłaszcza zarzutach całej opozycji parlamentarnej, że wyniki referendum zostały fałszowane, pod znakiem zapytania stoi podstawowe zagadnienie, czy państwo to, kierowane przez prezydenta, przetrzeć jakichkolwiek, stosowanych przez państwa demokratyczne, zasad w zakresie praw i wolności obywatelskich i czy — zgodnie z tym co mówi pan Szarecki — mamy do czynienia z dyktaturą łamiącą prawa obywatelskie".

Departament Stanu popoził również autokratyczny tryb przeprowadzenia referendum na Białorusi i dał do zrozumienia prezydentowi Łukaszenkę, że USA mogą zaprzestać pomocy ekonomicznej dla tego kraju.

Rzecznik Departamentu, Nicholas Burns, powiedział, że Stany Zjednoczone solidaryzują się z protestami przeciw postępowaniu Łukaszenki wyrażonymi przez rządy Polski, Rosji, Litwy i Łotwy, i ostrzegł prezydenta Białorusi, że grozi mu międzynarodowa izolacja.

"Stany Zjednoczone nie będą mogły utrzymać normalnych stosunków z rządem, który jest z zasady niedemokratyczny" — powiedział Burns. "W przyszłości wyrazi się to tym, że USA nie będą mogły pomagać mu ekonomicznie i politycznie".

## Prasa rosyjska o sytuacji po referendum

Komentując sytuację na Białorusi po niedzielnym referendum konstytucyjnym, rosyjscy komentatorzy prasowi i politolodzy stwierdzają, że poparcie Moskwy dla Aleksandra Łukaszenki było podyktowane rosyjskimi interesami gospodarczymi w tym kraju. Niektórzy publicyści zwracają przy tym uwagę na zagrożenie dla procesów integracyjnych w WNP i stosunków Rosji z Europą, jakie stanowi polityka wewnętrzna i gospodarcza białoruskiego prezydenta.

"Z punktu widzenia rosyjskich interesów gospodarczych na Białorusi jest absolutnie obojętne, kto będzie rządził tym krajem w przyszłości — Aleksandr Łukaszenka, Siemion Szarecki czy jakiś inny przedstawiciel miejscowej nomenklatury. Najważniejsze dla Rosji jest to, aby nie podzielił on założeń programowych radykalnie prawicowego Białoruskiego Frontu Narodowego, który uważa, że "geopolityczne położenie Białorusi jest głównym źródłem jej zasobów finansowych". Zarówno teraz, jak i w przyszłości rosyjskie interesy w tym kraju będą związane przede wszystkim z transportem rosyjskiego gazu ziemnego ze złóż jamalskich do Europy Zachodniej" — stwierdza w komentarzu redakcyjnym dziennik rosyjskich kół gospodarczych "Kommersant-Daily".

## Polityka zgodna z interesami Moskwy

Arkadij Moszes, politolog z Instytutu Europy Rosyjskiej Akademii Nauk, sugeruje w "Niezawisimj Gazecie", że na stanowisko Moskwy wobec konfliktu między prezydentem i parlamentem Białorusi decydujący wpływ miała polityka zagraniczna Aleksandra Łukaszenki, "całkowicie zgodna z interesami rosyjskimi". Zdaniem Moszesa, demonstracyjna próba osłabienia Łukaszenki jest przyczyną negatywnego stosunku państw zachodnich do obecnego prezydenta Białorusi. Rosyjski politolog przypomina, że dalekie od zasad demokracji plebiscytu w sprawie przedłożenia pełnomocnictw prezydentowi państw środkowoeuropejskich WNP nie wywołały na Zachodzie sprzeciwu.

Arkadij Moszes zwraca jednak uwagę na zagrożenia, jakie niesie i dla procesu integracji, i dla sto-

sunków Rosji z państwami WNP oraz z Europą dotychczasowa polityka prezydenta Łukaszenki. Mozes jest przekonany, że polityka gospodarcza obecnego prezydenta Białorusi szkodzi procesowi integracji, gdyż "socjalizm rynkowy" Łukaszenki nie da się pogodzić z rosyjskim rynkiem. Co więcej — nie przypomina on także klasycznej gospodarki socjalistycznej i nieuchronnie doprowadzi do krachu gospodarczego na Białorusi.

Moskwa uważa Arkadij Moszes — nie może teraz odwrócić się od Łukaszenki, gdyż groziłoby to powstaniem na rosyjskich granicach jeszcze jednego "chorego na NATO-manie" państwa i oddzieleniem Rosji od Europy korytarzem bałtycko-czarnomorskim. Z drugiej jednak strony, dalsze popieranie białoruskiego prezydenta oraz ograniczenie się do wyrażania zaniepokojenia i nawoływań do kompromisu pokaże światu, że Rosja wyznaje zasadę "prawdowie to sykin syn, ale nasz sukunin". Pogrzebie również ideę integracji.

## Lubią prezydenta, nie lubią wolności

Publicyści moskiewskich gazet zastanawiają się nad fenomenem zachowania białoruskich wyborców. "Okazało się, że większość narodu lubi swego prezydenta, nie lubi natomiast swą "wolność", "parlament", "rynek", "inteligencja" i w ogóle — nie lubi bogatych. Wspomniana większość marzy jednocześnie o carze i o socjalizmie" — pisze "Kommersant-Daily".

Zdaniem komentatorów tego dziennika Georgija Bowta, "większość wyborców zachowała się absolutnie zgodnie z wyborzeniami o tym, jak powinna zachowywać się

ludność, wychowana w duchu totalitaryzmu". "Wszystkie możliwe sowieckie fetysze spotkały się z gorącą aprobatą i poparciem. Natomiast symbole nowej epoki kapitalizmu — z obruzeniem zostały odrzucone". "Samo pojęcie 'normy prawne' okazało się dla obywateli, wychowanych zgodnie z zasadami 'rewolucyjnej celowości', czymś obrzydliwym" — zauważa Bowt.

"Komsomolskaja Prawda" i "Trud" sądzą, że społeczność międzynarodowa nie ufa rezultatowi referendum, chociażby, jak pisze "Komsomolskaja Prawda", "z powodu tych licznych wypadków złamania prawa, które zarejestrowano już na etapie przygotowań do plebiscytu i wstępnego głosowania". Obie gazety podkreślały, że żadna poważna organizacja międzynarodowa nie przysłała swoich obserwatorów na referendum.

## Nie referendum a losowanie

Otwarta satysfakcję z powodu zwycięstwa Łukaszenki w referendum wyraża prasa, związana z rosyjskimi komunistami i nacjonalistami. "Naród dokonał wyboru. Prezydent Łukaszenka wygrał głosowanie w sprawie konstytucji" — pisze "Prawda".

Dziennik "Izwiestija" uważa, że "plebiscyt, o który złamano tyle kości, w istocie nie wiele zmieni w życiu republiki", a "już na pewno nie rozwiązał żadnych problemów gospodarczych i politycznych". Zdaniem tego wpływowego ogólnorosyjskiego dziennika, głosując, Białorusini nie odpowiadali na pytania referendum, a głosowali na osobę — Łukaszenkę. Opozycja nie ma w swoich szeregach ani jednego lidera, który mógłby konkurować z obecnym prezydentem. Łukaszenka, "stynący z tego, że wygrana polityczna batalia, jest absolutnie pozbawiony umiejętności konstruktywnej pracy", a to oznacza, że Białorusi czekają kolejne plebiscyty i inne boje o znaczeniu lokalnym" — stwierdza "Izwiestija".

## Rumunia

## Iliescu będzie senatorem

Ustępujący prezydent Rumunii Ion Iliescu, wybrany na senatora z listy Rumuńskiej Partii Demokracji Społecznej (PDSR), będzie mógł zasiadać w parlamencie — postanowiła w środę komisja zatwierdzająca mandaty nowo wybranych członków parlamentu.

Komisja odrzuciła zastrzeżenia wobec kilku osób wybranych 3 listopada, w tym wobec Iliescu, i zatwierdziła mandaty wszystkich 143 senatorów.

Kilku polityków zażądało unieważnienia mandatu Iona Iliescu, pokonanego w wyborach prezydenckich przez chrześcijańskiego demokratę Emila Constantinescu, argumentując, że wyboru Iliescu na senatora "dokonano z naruszeniem Konstytucji i ordynacji wyborczej".

W myśl Konstytucji Iliescu, jako szef państwa w chwili wyborów, nie miał prawa być członkiem żadnej partii. Co prawda kandydował on na senatora z listy PDSR w Bukareszcie jako "kandydat niezależny", jednakże ordynacja wyborcza zakazuje umieszczania kandydatów niezależnych na listach partyjnych.

Według podważających ważność senackiego mandatu Iliescu, mógł on legalnie startować w wyborach jako niezależny, ale na podstawie listy z wymagania liczbą podpisów osób popierających jego kandydaturę.

PDSR, będąca obecnie w opozycji, groziła wycofaniem się z parlamentu, gdyby mandat Iliescu nie został zatwierdzony.

## Argentyna

## Zgoda na dostęp do archiwów

Ośrodek Szymona Wiesenthala — instytucji specjalizującej się w poszukiwaniu byłych nazistów, uzyskał zgodę na dostęp do części archiwów Banku Centralnego Argentyny w celu wykrycia ewentualnych transferów złota i pieniędzy do tego kraju podczas II wojny światowej — informuje agencja AFP.

Martin Lagos, wiceprezes Banku Centralnego, udostępnił Ośrodkowi Wiesenthala pięć tomów, w których zarejestrowane są depozyty i wkłady z lat 1939-1949, pochodzące ze Szwajcarii, Hiszpanii i Portugalii. Wśród tych przelewów mogą znajdować się — według Ośrodka — regularne wpłaty dokonywane przez dygnitarzy III Rzeszy.

Według badacza argentyńskiego Jorge Camarasa, po II wojnie światowej w Argentynie osiedliło się ok. 40 tys. nazistów lub ich zwolenników. Byli wśród nich tacy zbrodniarze wojenni, jak Adolf Eichmann, Joseph Mengele, Erik Priebke, Josef Franz Leo Schwammberger i Walter Kutschmann.

## Narkotyki

## Niemcy przeciwko sprzedaży narkotyków

Przytaczająca większość Niemców jest przeciwna sprzedaży haszyszu i marihuany w aptekach — wykazał sondaż instytutu Forsa. Taką sprzedaż planuje wprowadzić eksperymentalnie rząd krajowy Szlezwiku-Holszyna.

Jak wynika z sondażu instytutu Forsa, przeprowadzonego w ubiegłym tygodniu na zlecenie hamburskiego tygodnika "Die Woche", za sprzedażą tzw. miękkich narkotyków w aptekach opowiedziało się tylko 24 proc. spośród 1005 ankietowanych. 72 proc. kategorycznie odrzuca wszelkie formy udostępniania narkotomom przez państwo haszyszu i marihuany.

Według Forsy, 66 proc. mieszkańców Republiki Federalnej obawia się, że w wypadku zalegalizowania miękkich narkotyków dojdzie do znacznego wzrostu ich konsumpcji. 29 proc. nie wyraża takich obaw.

## Dyskusje we Włoszech

Rzymski sędzia Sledczy Augusta Iannini odrzucił we wtorek wnioski obrony lidera Partii Radykalnej, Marco Pannello o zawieszenie postępowania karnego w sprawie rozdawania przez Pannellę marihuany i haszyszu. Decyzja ta oraz zgłoszona publicznie przez Massimo D'Alema, lidera głównego ugrupowania koalicji rządowej, postkomunistycznej Demokratycznej Partii Lewicy, propozycja legalizacji marihuany i haszyszu wzniciła ostro dyskusję nt. używania narkotyków. Propozycję D'Alema bardzo ostro skrytykował we wtorek watykański dziennik "Osservatore Romano". Pod apelem przeciwko liberalizacji narkotyków podpisał się we wtorek 50 parlamentarzystów, w tym z kierownictwem przez D'Alema, DPL.

Marco Pannella jest znanym orędownikiem swobody zażywania narkotyków. Jego partia zebrała nawet odpowiednią liczbę podpisów pod wnioskiem o rozpisanie referendum w sprawie legalizacji lekkich narkotyków i uprawy konopii indyjskich. Chcąc zapewnić rozgłos tej inicjatywie Pannella kilkakrotnie tamal obowiązujące prawo i rozdawał w miejscach publicznych przechodniom dawki marihuany i haszyszu. Posunął się nawet do wręczenia paczuszki z 200 g haszyszu prowadzącej z nim na żywo wywiad w telewizji dziennikarce.

## Tajlandia

## Ostrzeżenie turystów

Policja w tajlandzkim kurorcie Pattaya, znanym zarówno ze wspaniałych plaż, jak i z kwitnącego "sektora usług seksualnych", ostrzega cudzoziemców przed gangsterami, ogabragiającymi turystów, oszołomionymi narkotykami przez prostytutki.

Zdecydowano się na to ostrzeżenie w związku z wieloma wypadkami śmierci turystów w takich właśnie okolicznościach. Narkotyki, jakimi posługują się przestępcy, są szczególnie groźne dla ludzi z niewydolnością serca.



## Z doniesień PAP

## Media

## "Wprost" chce się procesować

Redaktor naczelny tygodnika "Wprost" Marek Król zapowiedział we wtorek w poznańskim Radiu "Merkury" wniesienie do sądu oskarżenia przeciwko posłowi SLD o zniesławienie.

"Zostaliśmy zmuszeni do kontrataku; po przyjeździe z wakacji stwierdziłem, że — cytując prezydenta Kwasniewskiego — zabawa się skończyła i w tym momencie wytaczam kilka spraw, m.in. posłowi Jerzemu Dziwulskiemu, który wcześniej oskarżył nas o to, że publikujemy zdjęcia UOP. Ja mam film naszego fotoreportera, mam zdjęcia, to jest bardzo łatwe do udowodnienia" — stwierdził Król.

"Ja nie lubię procesów sądowych, uważam, że dziennikarze mają tysiące innych, ciekawszych spraw. To są procesy długie i nużące, ale w tej sytuacji nie mam wyboru i wydaje mi się, że i poseł Dziwulski, a być może poseł, a zarządem minister Siemiatkowski, który w wypowiedzi dla "Rzeczpospolitej" stwierdził, że "Wprost" jest pismem agenturalnym — również będzie przedmiotem oskarżenia, sformułowanego w redakcji" — dodał naczelny "Wprost".

## Dzieci

## Proces Sławomira Wałęsy

Proces Sławomira Wałęsy rozpoczął się 26 br. przed stołecznym Sądem Rejonowym. Syn b. prezydenta jest oskarżony o spowodowanie wypadku samochodowego pod wpływem alkoholu i niezasadowanie się do sądownego zakazu prowadzenia pojazdów; grozi mu do 10 lat więzienia. Oskarżony odmówił wyjaśnień, przyznał jedynie, że 30 sierpnia ub.r. uczestniczył w wypadku drogowym w Warszawie.

## Dobroczynność

## Wigilijne spotkania dla samotnych

Ruch Wyzwolenia z Bezdomności Markot zbiera informacje o osobach, które nie mają z kim spędzić świąt Bożego Narodzenia. Oprócz zaproszeń na wigilijną wieczerzę Markot przygotowuje mikolajkowe podarunki — poinformował szef Monaru Marek Kosiński.

Informacje o osobach, które miałyby spędzić Święta samotnie, są przyjmowane pod warszawskim numerem telefonu 621-22-33, organizatorzy zapewniają, że adresy zgłoszonych osób pozostaną tajemnicą Markotu.

Akcja "Świąteczny Bank Otwartych Ser" ma objąć całą Polskę, w Warszawie Markot zamierza zaprosić na kolacje i spożycie kółekowanie w domach dla bezdomnych ponad 3,5 tys. osób spoza ośrodków Markotu. Trzydzieści siedem placówek ruchu w całej Polsce wydało do tej pory ponad 7 tys. świątecznych paczek.

## Z życia wzięte

## Mleko może chronić przed rakiem

Picie pełnotłustego mleka krowiego może przeciwdziałać powstawaniu komórek rakowych, a także skutecznie pomagać podczas terapii — uważają amerykańscy uczeni z Uniwersytetu Cornell w stanie Nowy Jork, których badania opublikował "New Scientist".

## Traktat o metodzie

Nocą po Częstochowie grasuje dwóch przestępców grabiących samotnych przechodniów niezwykle wyrafinowaną metodą. Upatrzony ofierze na się wlewają do gardła pół litra gorzały, a gdy delikwent jest już doprowadzony do stanu nieprzytomności, bezbronny jak niemowlę odbierają ze wszystkich dóbr materialnych, w tym z przyrodziwku. Proceder jest podobno zyskowny, ale koszty własne też są niebagatelne.

## Pornobomba

Koszalińska policja otrzymała telefoniczną informację (głos był kobiecy), że w dwóch największych liceach ogólnokształcących w mieście wybuchną bomby, jeśli w ciągu półtorę godziny ze wszystkich klasów nie zostaną wycofane ze sprzedaży "rozbiране" pismka. Łatwo przewidzieć następne cele ataku nieprzejędanych przeciwników pornografii: przedszkola, żłobki, może domy starców.

## Nie będzie Niemiec...

Funkcjonariusze Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali Niemca, poszukiwanego w Polsce listem gończym za niezapłacenie alimentów. Uświatał przez zieloną granicę cymchną do Vaterlandu. Nie będzie Niemiec obciążał nam Funduszu Alimentacyjnego ZUS!

## Szczęścia brak

Od dwóch lat toczy się proces koszalińskiego przedsiębiorcy, zwanego w czasach świetności (świetności banku, który biznesmen doprowadził do bankructwa) "królem betonu" o sprzeniewierzenie 170 mld starych złotych. "Król betonu" najpierw siedział, potem wyszedł za kilkusetmilionową kaucję wpłacając przez żonę — pierwszą, niestety. Teraz biznesmen wymienił "stara" połowicę na "nową", więc pierwsza żona wyfałowała kaucję, a druga grozem nie śmierzdi na tyle, żeby zapewnić mężowi odpowiadanie z wolnej stopy. Jak to mówią, drogo kupić, tanio sprzedać i źle się ożenić — każdy głupi potrafi.

## Obyczaje

## Nominacje oficerskie

Dziennikarz Leszek Mazan, historyk Jan Rydel i urzędnik Urzędu Miasta Krakowa Michał Kozioł otrzymali we wtorek stopnie podporucznika rezerwy tradycyjnego oddziału cesarsko-królewskiego Regimentu Artylerii Fortecznej NO 2 Barona Edwarda von Beschi. Uroczystość wręczenia nominacji oficerskich odbyła się w krakowskim magistracie.

Dowódca oddziału oberlejtant Przemysław Jaskólski zastrzegł, że jego organizacja nie kulturyje tradycji wojsk zaborczych. "Regiment w czasach I wojny światowej składał się w połowie z Polaków, wywodził się z niego wielu późniejszych oficerów Wojska Polskiego" — powiedział.

## Sondaż

## OCENA RZĄDÓW W POLSCE

Osoby ankietowane przez OBOP w większości negatywnie oceniają pracę pól wieku rządów PZPR, a pozytywnie — 4 lata rządów solidarnościowych. Przy ocenie 3 lat rządów koalicji SLD-PSL opinie pozytywne nieznacznie przeważają nad negatywnymi.

Negatywnej oceny rządów PZPR w Polsce dokonało 56 proc. ankietowanych. 35 proc. wyraża się o tamtych latach pozytywnie, a 9 proc. nie ma wyrobionego zdania. Na opinie w tej kwestii rzutowały przede wszystkim poglądy polityczne, poziom wykształcenia i miejsce zamieszkania.

Generalnie najgorzej okres PRL-u oceniają rolnicy, gospodynie domowe i bezrobotni. Największy odsetek wśród negatywnych odnotowano wśród przedsiębiorców oraz uczniów i studentów.

60 proc. respondentów pozytywnie oceniło pracę ekip solidarnościowych. 33 proc. twierdzi, że między 1989 a 1993 r. zmieniło się w Polsce na gorzej. 7 proc. nie ma wyrobionej opinii. Pozytywnie okres rządów solidarnościowych oceniają przede wszystkim osoby o poglądach prawicowych i centroprawicowych oraz kierownicy i specjaliści, prywatni

przedsiębiorcy i gospodynie domowe. Ganił najchętniej ten okres bezrobotni, rolnicy oraz emeryd i renciści.

44 proc. pozytywnych i 14 proc. negatywnych ocen zyskał okres rządów SLD-PSL. Dobre oceny płynęły przeważnie ze środowisk ludzi z wyższym wykształceniem, osób młodych (do 30 roku życia) i po sześćdziesiątce oraz bezrobotnych. Najgorzej ocenili obecną koalicję prywatni przedsiębiorcy, rolnicy i absolwenci szkół podstawowych.

OBOP zyskał także o podróże komunikacji rozumianą jako rozliczenie komunistów. Głosy ankietowanych rozłożyły się niemal po równo — 46 proc. za jej przeprowadzeniem, 45 proc. przeciw.

## POLACY O ABORCJI

Ponad połowa (58 proc.) respondentów listopadowego sondażu CBOS wyraża poparcie dla zniesienia ustawy antyaborcyjnej, w tym 31 proc. zdecydowanie, a 27 proc. raczej tak. Przeciwko liberalizacji ustawy antyaborcyjnej odpowiedziało się 33 proc. ankietowanych, w tym 18 proc. zdecydowanie, a 15 proc. raczej tak. Natomiast 9 proc. badanych nie potrafiło zająć stanowiska w tej sprawie.

Sondaż CBOS został przeprowadzony w dniach 15-19 listopada br. na 1134-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłej ludności kraju.

W opinii 53 proc. ankietowanych, zezwolenie kobietom na przerwanię ciąży ze względu na ciężkie warunki życiowe lub trudną sytuację osobistą, nie będzie miało to wpływu na liczbę dokonywanych w Polsce aborcji. Odmienny pogląd wyraziło 32 proc. badanych, a 15 proc. nie miało na ten temat zdania.

Zdaniem 55 proc. badanych, partie dążące do złączenia poprzedniej ustawy antyaborcyjnej kierowały się chęcią uzyskania większego poparcia wśród wyborców przed kolejnymi wyborami, a nie rzeczywistą troską o los kobiet znajdujących się w trudnej

sytuacji materialnej i życiowej. Według 28 proc. ankietowanych, jest to bardzo ważny i skomplikowany temat, który należy dokładnie przedyskutować, a 17 proc. nie umiało wyrazić opinii w tej kwestii.

W ocenie 42 proc. respondentów, katogoryczne stanowisko Kościoła katolickiego przeciwko przerwaniu ciąży spowoduje, że zmniejszy się akceptacja ludzi dla Kościoła. Według 30 proc. ankietowanych, nie będzie to miało znaczenia dla stosunku ludzi wobec Kościoła, a 17 proc. badanych wyrażało przekonanie, że Kościół zyska jeszcze większą akceptację wśród ludzi, zaś 11 proc. nie potrafiło zająć stanowiska w tej sprawie.

## Wybory

## O zagrożeniach dla reform w Polsce

Zdaniem przewodniczącego UW prof. Leszka Balcerowicza, po wyborach parlamentarnych reformom w Polsce mogą zagrozić dwa "czarne scenariusze". Pierwszy — to dalsze rządy koalicji SLD-PSL, drugi — objęcie władzy przez AWS i ROP.

"Polityka obecnej koalicji nie jest wprawdzie katastrofalna, ale jest poniżej tego co potrzebne, ma za wol-

ne tempo. Główne reformy zostały zablokowane, ponieważ są one sprzeczne z wizją państwa opierającej się na zasadzie dziel i rządź" — powiedział Balcerowicz podczas wtorkowego spotkania w Klubie Inteligencji Katolickiej w Krakowie.

Słyn AWS i ROP w przyszłym parlamencie, to według prof. Balcerowicza, załączek koalicji, do której dołączyłby PSL

"Nie bardzo mogę sobie wyobrazić, żeby taka koalicja przyspieszyła reformy w Polsce. Nie znam kraju, który został zreformowany przez silny politycznie związek zawodowy, a znam państwa, które zostały zniszczone przez takie związki" — dodał.

Krakowskie spotkanie przewodniczącego UW próbowało zakłócić kilku działaczy Ligi Republikańskiej.

## Polonia

## 20 mln zł. na pomoc dla Polonii

Kancelaria Senatu ma otrzymać w 1997 r. na pomoc dla Polonii i Polaków mieszkających za granicą 20 mln zł. czyli o 10,6 proc. więcej niż w 1996 r. — przewiduje projekt budżetu na przyszły rok. Podczas wtorkowego posiedzenia komisji regulaminowej i spraw poselskich pódł wniosek, by zwiększyć tę kwotę o 1,5 mln zł. Ostateczną decyzję komisja podejmie w czwartek.

Ok. 3/4 tej sumy Kancelaria Senatu przeznaczy na dotacje dla Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", która dostanie ok. 16 mln zł. Fundacja Pomocy Polakom na Wschodzie otrzyma ok. 1,3 mln zł. Dotychczas tylko te dwie organizacje zgłosiły w ustalonym terminie wnioski z prośbami o dotacje. Szef Kancelarii Senatu Jan Kołtuń przewiduje jednak, że w ciągu roku zgłoszą się inne fundacje i stowarzy-

szczenia, dla których przeznaczono pieniądze z rezerwy.

Posłowie zwrócili uwagę, że w 1997 r. nie nastąpi realny wzrost nakładów na rzecz Polonii, gdyż suma przeznaczona na ten cel jest większa od zezoroczonej tylko o 10,6 proc., podczas gdy planowana inflacja wyniesie 15 proc. "Nie byłoby dobrze, gdyby się okazało, że nakłady na Polonię maleją" — zgodził się z posłami prezes "Wspólnoty Polskiej" Andrzej Stelmachowski.

## Protesty

## W Stoczni Gdańskiej

Już trzecią dobę trwa protest pracowników Stoczni Gdańskiej S.A. domagających się od rządu gwarancji finansowych na budowę nowych statków. Po krótkim wieceu, w czasie którego Jerzy Borowczak, szef stoczniowej "Solidarności" poinformował o wynikach wtorkowych rozmów syn-

dyka w Ministerstwie Skarbu, grupa ponad 1000 stoczniowców przesłała ulicami Gdańska pod budynek Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Okopowej. O godz. 13 odbył się na tam wiece z udziałem delegacji "S" z innych regionów kraju.

Noc z wtorku na środę w gmachu

UW spędziło ok. 300 stoczniowców, którzy spalili na podlogach w Sali Herbowej i na korytarzach Urzędu. Protestujący są dobrze zorganizowani — stworzono ambulatorium, obowiązuje zakaz spożywania alkoholu, a palenie dozwolone jest tylko w wyznaczonych miejscach.

Protestujący zapowiadają rozpoczęcie w środę głodówki. Udział w niej zadeklarowało już trzech stoczniowców.

## Prawo

## Ograniczenie praw Trybunału Konstytucyjnego

Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego zdecydowała we wtorek, że Trybunał Konstytucyjny nie będzie dokonywał powszechnie obowiązującej wykładni prawa.

Z wnioskiem o zrezygnowanie z tej kompetencji Trybunału wystąpił we wtorek sen. Kazimierz Działocha (SLD) przypominając, że spór to, czy wykładnia TK ma obowiązywać sądy trwa od 1989 r. Zdaniem Działocha,

decydującym argumentem przeciwko przyznaniu TK prawa dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw jest niezawalność sądów. W opinii senatora, TK kreuje nowe normy prawne, a takiej kompetencji nie powinien mieć ani Trybunał, ani żaden sąd konstytucyjny. "Trybunał musi unikać kompetencji, które go upolityczniają, ze względu na prawotwórczy charakter wykładni. Utrzymanie tego prawa spo-

woduje, że Trybunał będzie kładł palce między koła organów państwa" — powiedział.

Prezes TK nie ukrywał zdenerwowania po decyzji Komisji. Jego zdaniem, jest to właściwie rezygnacja z Trybunału Konstytucyjnego. "Następny wniosek, który powinien być postawiony w Komisji mógłby dotyczyć powrotu do jednolitej władzy państwowej" — dodał.



## CZWARTEK 28 LISTOPADA

### LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.30 — Gra „Wiesz słowo — znasz drogę”. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Film dok. 18.25 — Telegra „Milioner”. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.55 — Program dla dzieci. 19.25 — Słowo chrześcijańskie. 19.35 — Teatral. 20.30 — Panorama. 21.10 — Studio sportowe i loteria „Perlas”. 21.20 — Film TV „Krewni”. 22.15 — 9 rzemioł. 22.50 — Program młodzieżowy. 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — Program młodzieżowy. 23.45 — Program sportowy dla miłośników piłki nożnej.

### LNK

7.30 — Poranne kolo. 9.05 — S. „Bez domu jest źle”. 9.50 — S. „Cuda”. 15.25 — Wojna słów. 15.55 — Komedie anim. 16.20 — Tangomania. 16.45 — Wszystkiego 17.10 — ABC zdrowia. 17.40 — Film anim dla dzieci. 18.05 — S. „Bez domu jest źle”. 19.00 — S. „Cuda”. 19.50 — Telekasy. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Bulwar show. 21.00 — Telegra „Jeszcze nie wieczór”. 22.00 — S. „Krewni”. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Komedie anim.

### BALTYCKA TV

8.30 — 17.50 — Program BBC. 18.00 — S. „Tak świat się kręci”. 19.00 — S. „Cudza krew”. 20.30 — S. „Manuela”. 21.00 — Godzina z R. Rajackiem. 22.00 — S. „Wszystko od początku”. 22.25 — S. „Cudza krew”. 23.15 — S. „Niemczyłno historie”. 0.10 — 8.30 — Program CNN.

### TELE-3

8.00 — Wiadomości CNN. 8.30 — Z pierwszej ręki. 8.40 — S. „Santa Barbara”. 9.30 — „Maria La Del Barrio”. 17.35

— Wyprodukowano na Litwie. 18.00 — S. anim. 18.25 — Detektor. 18.50 — Z pierwszej ręki. 18.55 — S. „Czaruję i odważni”. 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S. „Santa Barbara”. 20.30 — S. „Opowiad o swych przygodach”. 20.55 — Nowości sportowe. 21.05 — S. „Doktor Quinn”. 22.00 — Wiadomości. 22.15 — Kino. kino. 22.40 — Magazyn „01”. 23.05 — Z pierwszej ręki. 23.25 — Wiza.

### WILEŃSKA TV

18.00 — S. „Dyzurna apteka 3”. 19.00 — Dziś w mieście. 19.10 — Zrób kolo. 20.00 — Wiadomości z Moskwy. 20.20 — Film fab. „Nocny upał”. 21.00 — Wileńska jutrzni. 21.25 — Towary i usługi. 21.35 — Muzyka. 21.45 — S. „Wydziel specjalny”. 22.45 — Wiadomości z Moskwy. 23.00 — Dziś w mieście. 23.15 — Kanał muzyczny.

### I KANAŁ ROSJI

5.00 — Teleranek. 8.00 — Dziennik. 8.15 — S. „Nowa ofiara”. 9.05 — Żeby pamiętać. 9.45 — Klub podróżników. 10.30 — Film anim. „Dziwaczyna z zapalnikami”. 10.40 — Smak. 11.00 — Dziennik. 11.10 — W eterze „Mir”. 11.55 — Film fab. „Nocne zabawy” (1). 13.10 — „Jeralas”. 13.30 — Brainring. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Film anim. 14.45 — Lego-go. 15.10 — Tin tonis. 15.40 — S. „Karina i jej pies”. 16.05 — Lekcja rocka. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Dziennik. 17.20 — S. „Nowa ofiara”. 18.10 — Godzina cyfrowa. 18.30 — Show żen-telmeń. 19.00 — Zdzia-wiające historie w programie „Moja rodzina”. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.45 — Spotkanie z akademikami D. Li-chaczowem. 22.30 — Dziennik. 22.45 — Program muzyczny.

### 23.35 — Ekspres prasowy.

### ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — Film anim. 7.00 — Wieści. 7.20 — „Ekspocharme”. 7.39 — Ekspres poranny. 7.50 — Retro — szlagier. 8.25 — „Szanowna redakcja”. 8.55 — S. „Santa Barbara”. 9.50 — Towary — pocztą. 10.00 — Wieści. 10.20 — Film fab. „Wielka przerwa” (3). 11.25 — Robotnicze popołudnie. 11.55 — Reporter. 12.10 — Autograf. 12.15 — Towary — pocztą. 12.20 — Ekspoinformator. 12.25 — Rosyjski biznes. 12.55 — Sklep nieruchomości. 13.00 — Wieści. 13.20 — „Iwanow, Pietrow, Sidorow i in.”. 14.00 — Ścisłe tajne. 14.55 — Festiwal folklorystyczny. 15.10 — Zatoką morską. 15.35 — Tam-tam nowości. 16.00 — Wieści. 16.20 — Notes. 16.35 — Serial. 17.05 — „Ekspocharme”. 17.20 — Petersburskie sezony. 17.45 — Wielki obywatel Rosji. 18.00 — Nowe piątko kolo. 18.40 — Szczególnie ważne osoby. 19.00 — Wieści. 19.30 — S. „Santa Barbara”. 20.30 — Beczka miodu. 21.10 — Film fab. „Podróżny”. 22.05 — Chwila prawdy. 23.00 — Wieści. 23.25 — Towary — pocztą. 23.35 — Tydzień „Wysokiej Mody”. 23.50 — Muzyka wszystkich pokoleń. 0.05 — Kto co potrafi. 0.15 — Nie śpi i patrz.

### TV POLONIA

8.00 — Program dnia. 8.05 — „Alfabet polskiej rzeki”. 8.25 — „Kosmiki rodowody”. 8.35 — „Telewizyjne Wiadomości Literackie”. 9.05 — „O.N.A.” — koncert zespołu cz. 2. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — „Ludzie zewsząd”. 10.00 — „Szkło na wesoło”. 10.30 — „Uśmiech”. 11.00 — „Czterdziestolatek dwadzieścia lat później” — serial komed. prod. polskiej. 11.55 — „Uczmy się polskiego”. 12.30 — „Muzyka w zabytkach Warszawy”. 1.35 — „Ludzie zewsząd”. 1.55 — Wiadomości. 2.05 — „Królewskie sny” — polski serial historyczny. 3.15 — „Opowieści z Collegium Maius”. 3.35 — „Przegląd prasy polonijnej”. 4.00 — Panorama. 4.30 — Teatr Satelitalny. Ilija Erenburg — „Burzliwe życie Lejkowca”. 23.35 — Program na piątek. 23.40 — Panorama. 0.10 — „Spojrzenia na Polskę”. 0.30 — „Męski strip-tiz — Waldemar Marszałek”. 1.00 — „Książki najlepsze”. 1.05 — Muzyka w zabytkach Warszawy. 1.35 — „Ludzie zewsząd”. 1.55 — Wiadomości. 2.05 — „Królewskie sny” — polski serial historyczny. 3.15 — „Opowieści z Collegium Maius”. 3.35 — „Przegląd prasy polonijnej”. 4.00 — Panorama. 4.30 — Teatr Satelitalny. Ilija Erenburg — „Burzliwe życie Lejkowca”. 6.35 — „Krzyżówka szczęścia” — teleturniej. 7.05 — „Spojrzenia na Polskę”. 7.25 — „Męski strip-tiz — Waldemar Marszałek”. 7.55 — „Książki najlepsze”.

serial komed. prod. polskiej. 11.55 — „Uczmy się polskiego”. 12.30 — „Muzyka w zabytkach Warszawy”. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Kolos” — dramat obycz. prod. polsko-norweskiego. 14.45 — „Mikrofon dla wszystkich”. 15.15 — „Jan Paweł II” — odc. 6 — film dok. 15.45 — „Muzyka organowa w Archikatedrze Warszawskiej”. 16.00 — Panorama. 16.20 — Omówienie programu dnia. 16.30 — „Credo” — program redakcji katolickiej. 17.00 — Ekspres reporterów... w TV Polonia. 17.30 — Przegląd prasy polonijnej. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — „Ala i As” — program dla najmłodszych. 18.30 — „Przygody rozbójnika Rumcajsa” — film anim. dla dzieci. 18.35 — „Tata, a Marcin powiedział...”. 18.45 — „Krzyżówka szczęścia” — teleturniej. 19.15 — „Królewskie sny” — polski serial historyczny. 20.25 — „Opowieści z Collegium Maius”. 20.45 — Dobranoc. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — Teatr Satelitalny. Ilija Erenburg — „Burzliwe życie Lejkowca”. 23.35 — Program na piątek. 23.40 — Panorama. 0.10 — „Spojrzenia na Polskę”. 0.30 — „Męski strip-tiz — Waldemar Marszałek”. 1.00 — „Książki najlepsze”. 1.05 — Muzyka w zabytkach Warszawy. 1.35 — „Ludzie zewsząd”. 1.55 — Wiadomości. 2.05 — „Królewskie sny” — polski serial historyczny. 3.15 — „Opowieści z Collegium Maius”. 3.35 — „Przegląd prasy polonijnej”. 4.00 — Panorama. 4.30 — Teatr Satelitalny. Ilija Erenburg — „Burzliwe życie Lejkowca”. 6.35 — „Krzyżówka szczęścia” — teleturniej. 7.05 — „Spojrzenia na Polskę”. 7.25 — „Męski strip-tiz — Waldemar Marszałek”. 7.55 — „Książki najlepsze”.

### TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — „Kata i Allie” — serial prod. USA. 9.20 — Muzyczna Jedynka. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Szaleństwa teatralne. 10.05 — Gimnastyka buzi i języka. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 — „Cagney i Lacey” — serial prod. USA. 11.45 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Gotowanie na ekranie. 12.20 — Zielone pogotowie. 12.30 — Mała, wielka, niebieska kula. 12.45 — Lęk matematyki. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań. 13.40 — Mam prawo. 14.05 — Teleturmu filmowy. 14.25 — Taki jest świat. 14.50 — Ciała i wyobraźnia. 15.10 — Blues Rock Guitar. 15.20 — Joystick. 15.30 — Jeśli nie Oxford, to co? 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Trzeci wymiar, czyli polskie kino anim. 16.30 — „Różowa pantera” — serial anim. prod. USA. 17.00 — „Dla dzieci. 17.25 — Język angielski dla dzieci. 17.30 — Magazyn Muzycznej Jedynki. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Moda na sukces” — serial prod. USA. 19.00 — Filmidol. 19.25 — Impresje. 19.30 — Credo — magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Morderstwo” — serial krym. prod. USA. 22.05 — „Maska i korona”. 22.50 — W centrum uwagi. 23.20 — Działuś rządowy. 23.36 — Petaż. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Profesjonalności. 0.45 — „Szczęśliwy traf” — film fab. prod. franc. 2.05 — „Berau — śladami Andrzeja” — film dok. prod. franc.

### POLSAT

7.00 — Starski i Hutch,

amerykański serial krym. 8.00 — Poranek z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — „Czarodziejka z księżycą” — serial anim. dla dzieci. 10.00 — „MacGyver” — amerykański serial sensac. 11.00 — „Zarłomości” — kanad. serial obyczaj. 12.00 — „Ulice San Francisco” — amerykański serial sensac. 13.00 — Jesteśmy — magazyn redakcji programów religijnych. 13.30 — Plac Słoneczny 4 — program dla dzieci. 14.00 — P.M.A. Gra! my. 15.00 — Motowiadomości. 15.30 — Link Journal — magazyn mod. 16.00 — Halo Gra!my. 16.20 — Ye! Ye! Ye! 16.30 — „Ufozaury” — serial anim. dla dzieci. 17.00 — Informacje. 17.15 — Nie tylko dla dam. 17.45 — Magazyn. 18.10 — Kalambr — program rozryw. 18.40 — „Skrydła” — amerykański serial komed. 19.10 — „Świat według Bundy’ch” — amerykański serial komed. 19.40 — Moim zdaniem. 19.45 — Informacje. 20.00 — „Drużyna A” — amerykański serial sensac. 20.50 — Losowanie LOTTO. 21.00 — „Nieustraszeni” — amerykański serial sensac. 22.00 — „Starski i Hutch” (USA). 23.00 — Informacje i biznes. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — „Ulice San Francisco” — amerykański serial sensac. 0.30 — Sztuka informacji. 0.55 — 4x4 — magazyn motoryzacyjny. 1.30 — „Zarłomości” — kanad. serial obyczaj.

### POLONIA-1

9.00 — Teleshop. 9.30 — Filmy anim. dla dzieci. 10.30 — „Geronimo” — telenowela włoska. 11.30 — „Namiętności” — wenezuelski serial obyczaj. 12.40 — Heavy — program muz.

## PIATEK 29 LISTOPADA

### LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.30 — Telegra „Ruletka kawiaru Konrada”. 9.10 — Film TV „Krewni”. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Muzyczno-rozrywkowy program dla dzieci. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.45 — Program dla dzieci. 19.20 — Film dok. 19.40 — Twój czas. 20.30 — Panorama. 21.10 — Studio sportowe. 21.20 — Film TV „Krewni”. 22.10 — Aleja Laisves. 22.30 — Styl. 23.05 — Wiadomości wieczorne. 23.20 — S. „Serca i umysły”.

### LNK

7.30 — Poranne kolo. 15.15 — Róg tuza. 15.40 — Komedie anim. 16.05 — Radzieckie kroniki. 16.55 — 2x8. 17.25 — Kamera WRS. 17.55 — Mistrzostwa LLK „Atlas” (Kowno) — „Kalnapilis” (Poniewież). 19.50 — Telekasy. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Rowower show. 21.00 — Telegra „Tak. Nie.” 22.00 — S. „Piękność i straszdy”. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Wszystkiego 23.35 — Francuski magazyn erotyczny. 24.00 — Legendy rocka.

### BALTYCKA TV

8.30 — 17.50 — Program BBC. 18.00 — S. „Tak świat się kręci”. 19.00 — Godzina z R. Rajackiem. 20.00 — Program rozrywkowo-sportowy. 20.30 — S. „Manuela”. 21.00 — Film fab. „Powrót dinozaura”. 22.45 — Maski show. 23.20 — Erotyka. 24.00 — 8.30 — Program CNN.

### TELE-3

8.00 — Wiadomości CNN. 8.30 — Z pierwszej ręki. 8.40 — S. „Santa Barbara”. 9.30 — S. „Maria La Del Barrio”. 17.35 — Muzyka. 18.00 — Program

muzyczny dla dzieci. 18.25 — Okno na przyrodę. 18.50 — Z pierwszej ręki. 18.55 — S. „Czaruję i odważni”. 19.20 — S. „Santa Barbara”. 20.30 — Nauka i technologia. 20.55 — Nowości sportowe. 21.05 — S. „Ulice San Francisco”. 22.00 — Wiadomości. 22.15 — S. „Policjanci z Miami”. 23.00 — Muzyka.

### WILEŃSKA TV

8.00 — Wiadomości z Wilna. 8.10 — Moje życie. 8.30 — Moje kino. A. Olejnik. 9.20 — Film fab. „Podróż za trzy morza” (1). 10.35 — Towary i usługi. 10.45 — Muzyka. 11.00 — Film fab. „Podwójne życie Weroniki”. 12.40 — Teleshop. 13.10 — 90x60x90. 13.25 — S. „Dla dzieci. „Szyby”. 13.50 — Wiadomości z Moskwy. 14.00 — Film fab. „Podróż za trzy morza” (2). 18.00 — Jesteś świadkiem. 18.30 — Dziś w mieście. 18.40 — Film fab. „Trzydziestego zniszczyć” (1). 20.10 — Towary i usługi. 20.20 — Przegląd wydarzeń tygodnia (ros.). 20.50 — Film fab. „Trzydziestego zniszczyć” (2). 21.45 — Prezentacja kanału muzycznego. 22.45 — Wiadomości z Moskwy. 23.00 — Dziś w mieście. 23.15 — Program rozrywkowy „Jest Ser”.

### I KANAŁ ROSJI

5.00 — Teleranek. 8.00 — Dziennik. 8.15 — S. „Nowa ofiara”. 9.10 — Zdzia-wiające historie w programie „Moja rodzina”. 9.50 — Dopoki wszyscy w domu. 10.25 — Graj, harmonio ukochna! — 11.00 — Dziennik. 11.10 — W eterze „Mir”. 11.55 — Film fab. „Nocne zabawy” (2). 13.00 — Film anim. 13.15 — Brainring. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Film anim. 14.45 — Film fab. „Maria — złote ręce”. 16.05 — Postacie. 16.30 — Dookoła świata.

17.00 — Dziennik. 17.20 — S. „Nowa ofiara”. 18.15 — Człowiek i prawo. 18.45 — Pole cudów. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.45 — Film fab. „Morderstwo w Malibu”. 22.30 — Poglad. 23.15 — Dziennik. 23.25 — Komedie „Kowboj z Hollywoodu”. 1.20 — Ekspres prasowy.

### ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — Film anim. 7.00 — Wieści. 7.20 — Towary — pocztą. 7.30 — Ekspres poranny. 7.50 — Retro — szlagier. 8.25 — „Szanowna redakcja”. 8.55 — S. „Santa Barbara”. 9.50 — Towary — pocztą. 10.00 — Wieści. 10.20 — Dom handlowy „Le Mont”. 10.35 — Film fab. „Wielka przerwa” (40). 11.40 — Robotnicze popołudnie. 12.10 — Autograf. 12.15 — Towary — pocztą. 12.20 — „Palicha”. 14.12.25 — Rosyjski biznes. 13.00 — Wieści. 13.20 — „Iwanow, Pietrow, Sidorow i in.”. 14.00 — Z okazji stulecia urodzin G. Żukowa. 14.15 — Nowe piątko kolo. 14.55 — Festiwal folklorystyczny. 15.10 — Zatoką morską. 15.40 — Tam-tam nowości. 16.00 — Wieści. 16.20 — Notes. 16.30 — Imperium gier. 17.25 — Krok za krokiem. 17.35 — „Lanie dla A. Pristawkina”. 17.45 — Pion. 18.10 — Nie kończąca się podróż. 18.40 — Szczególnie ważne osoby. 19.00 — Wieści. 19.30 — S. „Santa Barbara”. 20.30 — Sam sobie wybierze. 21.10 — Film fab. „Władza absolutna”. 23.00 — Wieści. 23.25 — Tydzień „Wysokiej mody”. 23.50 — Muzyka wszystkich pokoleń. 0.05 — Urodziny u „Doktora Watsona”.

### TV POLONIA

8.00 — Program dnia. 8.05 — „Credo” — magazyn katolicki. 8.30 — Muzyka w zabytkach Warszawy. 9.00 — „Czy nas jeszcze pamiętasz”. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Spojrzenia na Polskę. 10.00 — „Zimowy sen” — program dla dzieci. 10.15 — „Przygody rozbójnika Rumcajsa” — film anim. dla dzieci. 10.20 — „Tata, a Marcin powiedział...”. 10.30 — „Ekspres reporterów... w TV Polonia”. 11.00 — „Królewskie sny” — polski serial historyczny. 12.25 — „Muzyka miasta” — program rozrywkowy. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Dom” — serial prod. polskiej. 15.05 — „Podwieczorek przy mikrofonie”. 16.00 — Panorama. 16.20 — Omówienie programu dnia. 16.30 — Mała muzyka. 16.55 — „O drzewach i ogrodach”. 17.00 — Przegląd Kronik Filmowych”. 17.30 — „Hity satelity”. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — „Gazda z Dabielnej” — serial dla młodych widzów. 19.15 — „Shalom Polin” — teleturmu popularny jak wiedeń o stosunkach polsko-izraelskich. 19.45 — „Fitness Club” — serial TVP. 20.15 — „Paref”. 20.45 — Dobranoc. 21.30 — „Kuchnia polska” — serial prod. polskiej. 22.30 — „Filmówka”. 22.50 — „Zagłę tuż nad ziemią” — program rozrywkowy. 23.25 — Program na sobotę. 23.30 — Panorama. 24.00 — Cafe „Pusy” — program satelityczny. 0.30 — „Porozmawiamy”. 1.00 — „Zygmunt Konieczny” — muzyka teatralna filmowa. 1.55 — „Fitness Club” — serial prod. polskiej. 2.35 — „Shalom Polin” — teleturmu. 3.05 — „Paler”. 3.35 — „Hity satelity”. 4.00 — Panorama. 4.30 — „Kuchnia polska” — serial prod. polskiej.

skat — serial prod. polskiej. 5.35 — „Zagłę tuż nad ziemią”. 6.05 — „Filmówka”. 6.25 — Uczmy się polskiego. 7.00 — Zygmunt Konieczny — muzyka teatralna i filmowa.

### TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — Serial fab. 9.20 — Muzyczna Jedynka. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Kłapsk. 9.50 — Dzieci do wieczoru. 10.05 — Gimnastyka. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Kolory. 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 — „Znak Róży” — serial sensac. obyczaj. prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Kalendarz pani domu. 12.20 — Opowieści o smakach. 12.30 — Lęk matematyki. 12.45 — Chochlikowe psy. 12.50 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań. 13.40 — Dzieci takie jak nasze. 14.05 — Muzyka latodzi obyczaj — quiz muzyczny. 14.25 — Sto lat. 14.35 — Żyć skutecznie. 14.50 — Miniatury. 14.55 — Historia z muzyką i komputerem. 15.20 — Pożay współczesna. 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Malżeństwo doskonałe. 16.25 — „Wale h-moll” — filmy anim. do muzyki klasycznej. 16.30 — „Tajemniczy świat Aleksandra” — serial prod. USA. 17.00 — Ciuchcia. 17.25 — Język angielski dla dzieci. 17.30 — Pojutrze — magazyn harserski. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Tata, a Marcin powiedział...”. 18.35 — Goniec — tygodnik kulturalny. 18.55 — Bezpieczniej. 19.10 — Randka w ciemno. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Faccia i lalaczki” — film fab. prod. USA (1955). 23.40 — W centrum uwagi. 0.10 — Gielda. 0.25 — Wiadomości. 0.35 — Nocny Klub Jedynki. 1.30 — „Werse-

ty śmierci” — dramat sensac. prod. USA.

### POLSAT

7.00 — „Nieustraszeni” — serial sensac. USA. 8.00 — Poranek z PolSatem. 8.55 — Informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — „Ufozaury” — serial anim. 10.00 — „Drużyna A” — serial USA. 11.00 — „Zarłomości” — kanad. serial obyczaj. 12.00 — „Airwolf” — serial sensac. USA. 13.00 — Klip Kłaps — lista przebojów dla dzieci. 13.30 — Wrażliwy — program dla młodzieży. 14.00 — Nie tylko dla dam. 14.30 — TOP’96. 15.00 — Sztuka informacji. 15.30 — Portret pamięciowy. 16.00 — Halo Gra!my. 16.20 — Ye! Ye! Ye! — program muz. dla dzieci. 16.30 — „Czarodziejka z księżycą” — serial anim. 17.00 — Informacje. 17.15 — Kuba zaprasza. 17.45 — Klub satyryków. 18.10 — Kalambr — program rozryw. 18.40 — „Skrydła” — serial komed. USA. 19.10 — Świat według Bundy’ch — serial komed. USA. 19.40 — Moim zdaniem. 19.45 — Informacje. 20.00 — „MacGyver” — serial sensac. USA. 20.50 — Losowanie LOTTO. 21.00 — „Zaginiony” — serial sensac. USA. 22.00 — „Dziwny traf” — serial sensac. USA. 23.00 — Informacje i biznes. 23.20 — Polityczne graffiti. 23.30 — Biznes tydzień. 23.45 — „Tekwar” — serial USA. 1.30 — Playboy. 2.30 — „Zarłomości” — kanad. serial obyczaj.

### POLONIA-1

9.00 — Teleshop. 9.30 — Filmy anim. dla dzieci. 10.30 — „Geronimo” — telenowela włoska. 11.30 — „Namiętności” — wenezuelski serial obyczaj. 12.40 — Hol20 — lista przebojów — program muz.



